PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 86 — ROK VII. PIĄTEK 30 MARCA 1951 ROKU. CENA 10 GR.

Dla pomnożenia siły gospodarczej ludowej ojczyzny

ZOBOWIĄZANIA WŁÓKNIARZY ŁÓDZKICH

na cześć Święta Pierwszomajowego

Hasło, rzucone przez metalowców z Pruszkowa, poderwało do czynu łódzką klasę robotniczą. Z dnia na dzień rośnie i potężnieje fala zobowiązań, jakimi załogi fabryk włókienniczych, odzieżowych, metalowych, pragną uczcić Święto Majowe. Z myślą o obronie pokoju, o wzbogaceniu naszego kraju, z uczuciem wielkiej miłości dla ojczyzny, a jednocześnie solidarności z międzynarodową klasą robotniczą, włókniarska Łódź podejmuje Czyn 1-Majowy.

W dniu wczorajszym w wielu zakładach odbyły się uroczyste zebrania, na których robotnicy i pracownicy umysłowi, personel techniczny podejmowali zobowiązania produkcyjne.

ZPB im. Marchlewskiego

W świetlicy zebrała się cała załoga pierwszej zmiany. Zebranie zagaja sekretarz rady zakładowej, **tow. Embrych**, po czym na mównicę wchodzi prządka **tow. Malinowska.** — Dzień 1 Maja, międzynarodowe święto klasy robotniczej — mówi ona — w roku tym obchodzimy w wyjątkowo ostrej walce o pokój. Wszyscy ludzie pracy, przepojeni duchem postępu i miłości ojczyzny, zespoleni w narodowym froncie, podejmują zobowiązania produkcyjne. My również postanawiamy zwiększyć produkcję w kwietniu **od 1 do 5 proc.**

Z kolei zabiera głos **prządka Maria Marciniak** z przędzalni cienkoprzędnej, zobowiązując się w kwietniu wykonywać swą bazę produkcyjną **przeciętnie w 106 proc.** Prządka **Wójcik** wraz z całą swoją grupą zobowiązała się wykonywać **bazę produkcyjną w 110 procentach.**

Kolejno do mównicy podchodzą robotnicy i robotnice różnych oddziałów i odczytują swe zobowiązania. Towarzyszą im burzliwe i entuzjastyczne oklaski. Głos zabiera naczelny dyrektor, tow. **Nowak,** który w krótkich słowach dziękuje załodze za tak liczne zobowiązania. — Przy pomocy całej załogi — mówi na zakończenie — podniesiemy nasz zakład na wysoki poziom. **Na sali rozbrzmiewają długo jeszcze okrzyki na cześć towarzysza Stalina i towarzysza Bieruta. Sta—lin! Po—kój! Bie—rut! — skandują robotnicy.**

Sekretarz organizacji partyjnej, tow. Toma, odczytuje ogólne zobowiązania poszczególnych oddziałów. W kwietniu **przędzalnia cienkoprzędna da ponad plan 1320 kg. przędzy, przędzalnia średnia wykona 6.320 kg. przędzy ponad plan, przędzalnia odpadkowa wykona 1835 kg. przędzy ponad plan.**

Podobne zobowiązania podjęły tkalnia i wykończalnia, które ogółem dadzą państwu **278.060 zł.** oszczędności. W drugim kwartale przędzalnia cienka wyprodukuje ponad **plan 3.990 kg. przędzy,** przędzalnia średnia **19.140 kg. przędzy.** Natomiast tkalnia wyprodukuje ponad plan **29.620 metrów towaru,** zmniejszy ilość **odpadków o 2.700 kg.** oraz braków.

Szereg podobnych zobowiązań podjęły również inne oddziały. **Ogółem zobowiązania całej załogi przyniosą państwu 4.442,343 zł.**

W podjętej rezolucji czytamy między innymi: **„my, ludzie pracy, zjednoczeni we froncie narodowym, w oparciu o przyjaźń naszego wielkiego sojusznika, Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina przyśpieszymy wykonanie zadań drugiego roku Planu 6-letniego, dzięki czemu wzmocnimy siły światowego obozu pokoju.**

Niech żyje Wódz Światowego Obozu Pokoju towarzysz Józef Stalin!

Niech żyje Wódz Narodu Polskiego towarzysz Bolesław Bierut!

Niech żyje front narodu polskiego w walce o pokój i Plan 6-letni!

Niech żyje 1 Maja — międzynarodowe święto klasy robotniczej!

ZPB im Dubois

W rękach kobiet, zebranych w świetlicy ZPB im. Dubois, szeleszczą kartki papieru, na których każda napisała swoje, albo swego zespołu zobowiązania 1-Majowe. Załoga chcąc uczcić święto klasy robotniczej podejmuje poważne zobowiązania, które wywołują entuzjastyczne oklaski.

Czyściarki z tkalni zobowiązują się podnieść wykonanie baz o 1—3 proc., kontrolerki przeglądać będą o 5 szt. dziennie więcej każda, prządki i tkaczki zobowiązują się podnieść wykonanie baz od 1 do 2 procent. Tow. Albin Przybysz majster zmniejszy postoje w swym zespole **o 0,5**

(Dalszy ciąg na str. 2)

Rośnie Czyn 1-Majowy

Ludzie pracy z całego kraju podejmują zobowiązania produkcyjne

Setki ton ponadplanowej produkcji, tysiące złotych dodatkowych oszczędności, poważne oszczędności węgla — oto treść dumnego meldunku złożonego na wspólnym zebraniu całej załogi huty **„KOŚCIUSZKO".**

„Święto 1-Majowe — powiedział przodownik pracy, mistrz szybkich wytopów Henryk Kowol — **my, robotnicy huty „Kościuszko", powitamy dodatkowymi tonami stali i żelaza. Nasza wydajniejsza praca jest gwarancją zwycięstwa w walce o pokój i Plan 6-letni. W imieniu moich towarzyszy pracy zobowiązuję się do wytopienia w kwietniu 1.600 ton stali ponad plan. Osiągniemy to przedłużając czas pracy pieców martenowskich między remontami sklepień".**

Szereg zobowiązań w różnych zakładach pracy dotyczy upowszechnienia doświadczeń radzieckich stachanowców i racjonalizatorów. Inż. Słomczyński z Zakładów Wytw. Aparatury Precyzyjnej w **ŚWIDNICY** zapoznał całą załogę z metodą inż. Kowalewa, by umożliwić powszechne jej zastosowanie od 1 maja br. 54 zespoły produkcyjne z warsztatów mechanicznych **PKP NR 4** postanowiły tak gospodarować surowcami, by jeden dzień w miesiącu przepracować na zaoszczędzonym materiale.

Troska o oszczędne zużycie materiałów wysuwa się na czoło zobowiązań również w wielu innych zakładach pracy. W tym kierunku idą np. wysiłki pracowników PGR i POM, którzy jednocześnie przyspieszają zakończenie wiosennych robót polnych. 12-osobowa brygada traktorzystów z PGR **POGORZAŁA WIEŚ,** zespół Lisewo, pow. Malbork zaorze 50 ha na zaoszczędzonym paliwie i wykona orkę wiosenną w 9 dni zamiast w 15, wykonując 160 proc. normy pracy traktorów.

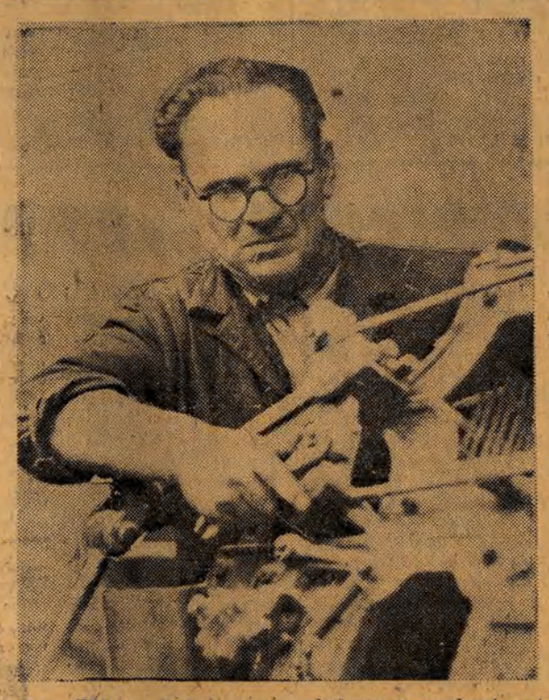

Majster Wałęski z ZPB im. Dubois, który podjął poważne zobowiązania na cześć 1 Maja.

Normy techniczne ułatwią walkę o oszczędność węgla

Walka o oszczędne spalanie węgla przybiera stale na sile i obejmuje coraz to nowe zastępy palaczy. Inicjator współzawodnictwa wśród palaczy kotłowych, palacz z Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Wiosny Ludów tow. W. Chajt, przeciętnie w ciągu każdego miesiąca zaoszczędza około 14 ton węgla, który z powodzeniem zużyć można w innych dziedzinach naszej wciąż rosnącej gospodarki.

Wezwanie elektrowni „Szombierki" do współzawodnictwa oszczędnościowego w spalaniu węgla rozszerzyło i pogłębiło dotychczasowe osiągnięcia palaczy kotłowych. Apel załogi kotłowej „Szombierek" zapoczątkował nowy i wspaniały ruch współzawodnictwa oszczędnościowego w kotłowniach.

Nie jest rzeczą przypadku, iż palacze „Szombierek" właśnie po przeanalizowaniu wytycznych VI Plenum KC PZPR wystąpili z konkretnym zobowiązaniem oraz wezwaniem do wszystkich załóg kotłowych w kraju. Załoga „Szombierek" podjęła to wezwanie świadoma tego, że walka o oszczędne spalanie węgla prowadzi do bezpośredniego obniżenia kosztów produkcji.

Na apel „Szombierek" odpowiedziało w naszym mieście dotychczas kilkadziesiąt załóg kotłowych. Wezwanie to m. in. podjęli palacze ZPB im. Stalina, ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Kunickiego.

Sprawa oszczędnego zużycia węgla staje się więc naczelnym zadaniem każdej załogi kotłowej, każdego palacza.

Podjęta jeszcze w roku ubiegłym przez Prezydium Rządu uchwała specjalnie podkreśliła znaczenie walki o oszczędność węgla oraz zalecała odpowiednim instytucjom opracowanie w jak najkrótszym terminie norm zużycia węgla.

Jednak do tej pory żaden z centralnych zarządów ani też wydziałów energetyki i ruchu przy większych zakładach pracy, nie opracował konkretnych norm zużycia węgla. Centralny Zarząd Przemysłu Wełnianego określił wprawdzie formy współzawodnictwa międzyzakładowego, a inne centralne zarządy jak bawełniany, czy dziewiarski wydały odpowiednie instrukcje podległym sobie komórkom węglowym w zakładach, zalecając im wzmożenie walki o oszczędność węgla. Ale to nie rozwiązuje sprawy, bowiem nigdzie dotychczas nie przystąpiono jeszcze do opracowania szczegółowych norm zużycia, a tymczasem właściwy rozwój tej nowej formy współzawodnictwa uzależniony jest przede wszystkim od szybkiego wprowadzenia odpowiednich norm technicznych.

— Normy — oświadcza na ten temat tow. Kobus — palacz z ZPB im. Harnama — będą szczegółowym sprawdzianem naszych możliwości i osiągnięć. Ja sam na przykład staram się spalać węgiel oszczędnie, ale ciągle nie wiem jeszcze, czy pracuję właściwie i jakie stąd efekty. Dla każdego palacza norma byłaby kontrolą i bodźcem do dalszej, skutecznej walki o oszczędzanie tak cennego surowca, jakim jest węgiel.

Równocześnie powinny ulec likwidacji wszystkie braki i usterki, jakie istnieją jeszcze w wielu zakładach w przewodach rurowych, pomieszczeniach, urządzeniach parowych itd. Na przykład w ZPDz im. Duracza na skutek nieszczelnych urządzeń i niedopasowanych wentyli oraz innych pomniejszych usterek ulatnia się bezproduktywnie około 30 proc. pary. Na skutek nieszczelnych i nieodpowiednich garnków kondensacyjnych w Zakładach Przemysłu Papierniczego w Pabianicach znaczne ilości pary ulatniają się w powietrze. Podobne niedociągnięcia i braki występują w wielu innych zakładach pracy.

Przykłady te świadczą o braku troski ze strony kierownictwa technicznego zakładów o należyte zabezpieczenie wszystkich urządzeń cieplnych, aby zapobiec zbędnemu marnowaniu choćby najmniejszej ilości pary.

Trzeba, aby organizacje partyjne oraz rady zakładowe zwracały większą aniżeli dotychczas uwagę na pracę i potrzeby palaczy i na stan urządzeń kotłowych.

Palaczom trzeba okazać daleko idącą pomoc. Nie wolno bowiem zapominać o tym, że w walce o zmniejszenie zużycia węgla obok palaczy musi wziąć udział cała załoga, wtedy dopiero uzyska się maksimum oszczędności, a co jest z tym bezpośrednio związane — wydatną obniżkę kosztów własnych, która stanowi jeden z zasadniczych warunków realizacji zadań Planu 6-letniego.

Z całego świata

— NOWY JORK. — W środę zanotowano na giełdzie nowojorskiej gwałtowny spadek kursu akcji. Kurs niektórych akcji w ciągu 15 minut spadł o 2 dolary.

— LONDYN. — W sobotę, 31 bm., rozpoczyna się w Wielkiej Brytanii „Tydzień Młodzieży", organizowany przez Brytyjską Ligę Młodych Komunistów.

— RZYM. — Rząd Stanów Zjednoczonych zagroził rządowi włoskiemu wstrzymaniem „pomocy marshallowskiej", o ile nie zwiększy on, zgodnie z życzeniem Waszyngtonu tempa produkcji zbrojeniowej i przygotowań wojennych.

— TEHERAN. — W ostatnich dniach policja teherańska aresztowała wiele osób, które zbierały podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

— KASSEL. — Amerykańskie władze okupacyjne wyraziły zgodę na pierwszy po wojnie oficjalny zjazd b. oficerów i żołnierzy znanej hitlerowskiej dywizji „Grossdeutschland", który odbędzie się w lipcu br. w Kassel. W zjeździe weźmie również udział b. dowódca tej dywizji, generał hitlerowski H. von Manteuffel.

— BONN. — Zbrodniarze wojenni, generałowie hitlerowscy, Falkenhausen, Reeder i Bertram zostaną w przyszłym tygodniu przyjęci przez Adenauera. Wspomniani trzej zbrodniarze zostali uwolnieni z więzienia w Belgii wskutek interwencji amerykańskiej.

Naród chiński wzmaga czujność

wobec knowań imperialistów amerykańskich

Odpowiedź Chińskiego Ludowego Komitetu Walki o Pokój na wojenną deklarację Mac Arthura

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin donosi, że w odpowiedzi na wojowniczą deklarację Mac Arthura z dnia 24 marca, rzecznik Chińskiego Ludowego Komitetu Walki o Pokój i przeciwko agresji amerykańskiej złożył następujące oświadczenie:

W dniu 24 marca arcyzbrodniarz wojenny Mac Arthur złożył deklarację, która jest obelgą dla narodu chińskiego i narodu koreańskiego. Domaga się on z całą bezczelnością, by przedstawiciele ochotników chińskich i koreańskich wojsk ludowych prowadzili z nim pertraktacje i by podporządkowali się agresorom amerykańskim. **Grozi on narodowi chińskiemu, że Chińska Republika Ludowa zostanie zaatakowana przez amerykańskie i brytyjskie wojska inwazyjne.**

To bezwstydne chełpienie się Mac Arthura, tak samo jak jego poprzednie oświadczenia nie są już nawet śmieszne i mogą zakończyć się tylko kompromitacją.

Mimo to zapowiedź Mac Arthura, że amerykańskie i brytyjskie wojska inwazyjne przygotowują się do bezpośredniego zaatakowania Chin, musi być uznana za znamienną i **naród chiński powinien zwrócić nań baczną uwagę.**

Już na samym początku inwazji, dokonanej w Korei przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i inne kraje, podkreślaliśmy, że celem napastników są Chiny i że w tej sytuacji naród chiński nie może pozostać obojętny wobec wydarzeń w Korei.

Fakty dowodzą obecnie jasno, że dopóki narody zjednoczone nie cofną swej haniebnej rezolucji określającej w sposób oszczerczy Chiny jako „agresora" i dopóki napastnicy amerykańscy i ich wspólnicy nie uznają słusznego stanowiska Chin i innych krajów w sprawie pokojowego uregulowania problemu koreańskiego oraz wycofania amerykańskich sił zbrojnych z wyspy Taiwan, — Mac Arthur i napastnicy amerykańscy będą niewątpliwie starali się przedłużyć agresywną wojnę i rozszerzyć jej zasięg.

Dlatego też cały naród chiński musi zaostrzyć czujność oraz wzmóc świętą walkę i opór wobec Stanów Zjednoczonych, musi okazywać pomoc Korei oraz strzec i bronić bezpieczeństwa ojczyzny dopóki wraz z narodem koreańskim nie wyzwoli całej Korei i nie wypędzi napastników, którzy zamierzają dokonać inwazji Chin.

Wszyscy Chińczycy powinni pamiętać o obeldze, jakiej dopuścili się napastnicy amerykańscy i narody zjednoczone wobec Chin i powinni powziąć stanowczą decyzję prowadzenia walki aż do ostatecznej klęski imperialistycznych napastników w Chinach i w Korei.

Narada tkaczy i majstrów

W dniu wczorajszym w lokalu Związku Zawodowego Włókniarzy odbyła się zorganizowana przez **Zarząd Główny Zw. Zaw. Włókniarzy i redakcję „Głosu Robotniczego" naradę tkaczy i majstrów, poświęconą upowszechnieniu przodujących doświadczeń w walce o 100-proc. wykonanie baz.**

W naradzie udział wzięli tkacze i majstrowie zakładów przemysłu bawełnianego z Łodzi i województwa.

Po krótkich przemówieniach przedstawicieli ZG Związku Włókniarzy, CZPB i „Głosu Robotniczego" rozwinęła się bardzo żywa dyskusja, w której udział wzięły 33 osoby.

Dyskusję podsumował przewodniczący ZG Związku Włókniarzy **tow. Krzywański.**

Dalszy ciąg dyskusji odbywać się będzie **na łamach „Głosu Robotniczego".** Na naradzie wybrany został **skład jury, które autorom trzech najlepszych wypowiedzi na temat: „KAŻDY TKACZ MOŻE I POWINIEN WYKONAĆ SWĄ BAZĘ"** — przyzna nagrody po 500 zł.

W skład jury weszli: **z ramienia ZG Związku Włókniarzy — tow. Krzywański, CZPB — tow. Wojtkowski, KŁ PZPR — tow. Mamos, redakcji „Głosu Robotniczego" — tow. Samsonowska, trzej przodownicy pracy: tow. Wałęski, majster z ZPB im. Dubois, Janina Jurek, tkaczka z ZPB im. Stalina, Bronisława Beka, tkaczka z ZPB im. Dzierżyńskiego oraz dyr. nacz. Zakładów im. Szymańskiego tow. Przybył.**

Rozkład w socjalistycznej partii Indii

Żądania utworzenia jednolitego frontu demokratycznego

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z New Delhi: Dziennik „Delhi Times" podaje do wiadomości, że znana hinduska działaczka społeczna Aruna Asaf Ali wystąpiła z partii socjalistycznej „w wyniku poważnych różnic zdań między nią a przywódcami partii w sprawie polityki i programu socjalistycznej partii Indii".

Dziennik podkreśla, że w partii socjalistycznej panuje głęboki rozkład, że szeregowi członkowie partii są rozczarowani i zaniepokojeni polityką przywódców partyjnych, którzy za podstawowy cel partii uważają walkę przeciwko demokratom.

Olbrzymia większość członków partii socjalistycznej — stwierdza dalej dziennik — żąda radykalnej zmiany polityki partii, żąda polityki sojuszu ze wszystkimi organizacjami demokratycznymi w kraju, utworzenia jednolitego frontu sił demokratycznych, który by uzyskał zwycięstwo w czasie wyborów i który by pozwolił prostym ludziom rządzić swym krajem.

Ambasador A. A. Sobolew

u premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP) — Prezes Rady Ministrów **Józef Cyrankiewicz** przyjął w Prezydium Rady Ministrów w dniu 29 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, **p. Arkadija A. Sobolewa.**

Raymonde Dien w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie Związku Młodzieży Polskiej przybyła do Warszawy w dniu 29 bm. **Raymonde Dien, bohaterska bojowniczka francuskiego ruchu obrońców pokoju.**

Konkurs na wspomnienie 1-Majowe

Pragnąc nawiązać do **bohaterskich tradycji łódzkiej klasy robotniczej,** która na przestrzeni dwudziestolecia rządów burżuazji polskiej (1918 — 1939) przeprowadzała swe bojowe wystąpienia **w dniu międzynarodowej solidarności mas pracujących,** redakcja „Głosu Robotniczego" ogłasza

KONKURS NA OPOWIADANIE — WSPOMNIENIE

z przygotowań i przebiegu strajków oraz demonstracji 1-Majowych

W konkursie mogą brać udział zarówno organizatorzy jak i uczestnicy przygotowań i wystąpień klasy robotniczej. W opracowaniu należy sięgać do działalności **Komunistycznej Partii Polski, KZMP, Lewicy Związkowej, czerwonych związków zawodowych i innych legalnych i półlegalnych organizacji rewolucyjnych na terenie Łodzi oraz ośrodków przemysłowych województwa łódzkiego.**

Rozmiarów opowiadań nie ogranicza się.

Termin nadsyłania prac upływa **15 kwietnia br.**

Najlepsze opracowania zostaną nagrodzone.

Szczegóły odnośnie składu jury oraz wysokości nagród będą ogłoszone w następnych numerach „Głosu Robotniczego".

* * *

Redakcja apeluje do wszystkich towarzyszy, czynnych bojowników z faszyzmem, organizatorów i uczestników 1-Majowych rewolucyjnych strajków i demonstracji ulicznych robotniczej Łodzi i województwa łódzkiego do wzięcia udziału w konkursie.

Zadania polskiego ruchu związkowego

w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni

Streszczenie referatu tow. Kłosiewicza, wygłoszonego na VII Plenum CRZZ

WARSZAWA (PAP) — Dnia 29 bm. rozpoczęły się w Stolicy obrady VII Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych, na którym zostaną przedyskutowane i wytyczone zadania związków zawodowych na najbliższy okres w walce narodu o pokój i Plan 6-letni.

Obszerny referat, omawiający zadania związków zawodowych w II roku Planu 6-letniego, wygłosił przewodniczący CRZZ, Wiktor Kłosiewicz.

W referacie swoim, przewodniczący CRZZ podkreślił na wstępie, że z doniosłych wytycznych VI Plenum KC PZPR wypływają ważne i odpowiedzialne zadania dla organizacji związkowych.

Po zobrazowaniu sytuacji międzynarodowej, mówca przeszedł do analizy dotychczasowej pracy związków zawodowych, wskazując zarówno na niedomagania, jak i na osiągnięcia ruchu związkowego. W końcowej części przemówienia tow. Kłosiewicz wysunął następujące konkretne zadania:

1 Poważne zadania stawia przed związkami zawodowymi walka w obronie zagrożonego pokoju. Wszystkie organizacje związkowe muszą razem z terenowymi, a także z fabrycznymi komitetami pokoju, brać jak najczynniejszy udział w szerokiej akcji popularyzowania uchwał berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

2 Działacze związkowi powinni skierować całą swoją uwagę i energię na jak najszersze włączenie wszystkich robotników i inteligencji pracującej do walki o plan, realizując w ten sposób hasło narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni. Włączenie szerokich mas pracujących do udziału w realizacji planu może i powinno odbywać się przez jak najszersze rozwijanie współzawodnictwa pracy.

3 Należy pamiętać, że współzawodnictwo powinno rozwijać się tylko na drodze świadomie podejmowanych przez robotników, inżynierów, techników, inteligencję pracującą — mobilizujących zobowiązań, które ściśle określają zamierzone przekroczenie planu.

4 Należy pamiętać, że każde osiągnięcie przodujących robotników, nowe ulepszone metody pracy, usprawnienia i pomysły racjonalizatorskie tylko wtedy dadzą pełne rezultaty, jeśli będą stosowane przez jak najszersze masy pracujące. Dlatego też działacze związkowi obowiązani są czuwać nad tym, aby każda nowa inicjatywa robotników została przeniesiona do innych grup związkowych, do innych oddziałów, do innych zakładów i branż.

5 W roku 1951 dokonać musimy zasadniczego przełomu w walce o obniżenie kosztów własnych. Stąd też szczególną opieką należy otoczyć te formy współzawodnictwa, które mają na celu obniżenie kosztów własnych. Musimy dbać o wprowadzenie do zakładów pracy nowej techniki, o jej najszersze stosowanie i jednocześnie stwarzać warunki do najpełniejszego rozwijania myśli racjonalizatorskiej, do zespalania w tym zakresie wysiłków robotnika, inżyniera, technika, majstra, naukowca.

6 W rozwijaniu współzawodnictwa w walce o wprowadzenie nowych metod pracy należy szeroko opierać się na doświadczeniach radzieckich związków zawodowych, na osiągnięciach przodujących robotników i techników radzieckich.

7 W walce o zwiększenie wydajności pracy należy włączyć wszystkich pracujących do akcji wprowadzenia nowych norm: należy wśród nich upowszechnić współzawodnictwo o przekraczanie tych nowych, słusznych norm.

8 Nasi działacze związkowi muszą wzmóc czujność i wydać nieubłaganą walkę wszelkiemu marnotrawstwu funduszów społecznych, by poprzez oszczędną, racjonalną gospodarkę zapewnić wzrost świadczeń socjalnych, usług kulturalnych i w ten sposób przyczynić się do pełnego wykonania wytycznych partii i rządu w dziedzinie troski o człowieka pracy.

9 Pamiętać musimy, że budowa podstaw socjalizmu w mieście wymaga przygotowania socjalistycznej przebudowy wsi.

Nasze organizacje związkowe muszą zatem szerzej niż dotychczas mobilizować pracujących miast do udzielania pomocy wsi, do utrzymywania łączności ze wsią, do pogłębiania sojuszu robotniczo - chłopskiego.

10 Hasłu narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni powinna być podporządkowana również cała nasza praca kulturalno-oświatowa. W pracy tej będziemy podkreślać sukcesy naszego socjalistycznego budownictwa, sukcesy narodu polskiego, pomnażające siłę naszej ludowej ojczyzny i stanowiące nasz wkład w dzieło utrwalenia pokoju.

11 Pamiętajmy, towarzysze, że działalność związków zawodowych to wielka praca z masami i dla mas. Stąd też wszystkim aktywistom związkowym od męża zaufania począwszy, na działaczach Centralnej Rady skończywszy, obce winny być biurokratyczne formy administrowania i komenderowania, nie wolno nimi zastępować żywej, masowej pracy, polegającej na wychowywaniu i przekonywaniu.

12 Nasi działacze związkowi muszą wiedzieć, że warunkiem powodzenia w każdym działaniu jest — jak wskazywał tow. Lenin — prowadzenie systematycznej kontroli wykonawstwa. Tylko stała kontrola wykonania podjętych uchwał, tylko stała kontrola pracy pozwoli nam na zrozumienie naszych błędów i niedociągnięć, pozwoli nam lepiej je zwalczać i podnosić styl naszej pracy związkowej.

Wielka i historyczna jest walka o pokój i Plan 6-letni, jaką prowadzi pod kierownictwem PZPR naród nasz z klasą robotniczą w pierwszych szeregach.

W walce tej wyrastają i wyrastać będą coraz liczniejsze szeregi bojowników o lepszą przyszłość narodu — o socjalizm.

Budżet rozwoju gospodarczego i kulturalnego

młodej republiki radzieckiej - Mołdawskiej SRR

MOSKWA (PAP). — W Kiszyniowie odbyła się sesja Rady Najwyższej Mołdawskiej SRR, na której uchwalono budżet republiki na rok 1951.

Cyfry nowego budżetu świadczą o ogromnej trosce partii bolszewickiej i rządu radzieckiego o rozwój gospodarki i kultury młodej republiki radzieckiej, o wzrost dobrobytu ludności.

64 proc. wydatków budżetowych przeznaczono na cele społeczno-kulturalne. Prawie 4-krotnie w porównaniu z rokiem 1945 wzrosną wydatki na oświatę. Powszechne nauczanie obejmie w roku bież. 435.000 młodzieży.

W Republice Mołdawskiej zbuduje się w br. 180 nowych bibliotek, nowe szpitale, żłobki dziecięce itd.

Strajk we Francji trwa

PARYŻ (PAP) — Ponad 33 tysiące pracowników kolei podziemnej i autobusów paryskich strajkuje nadal, domagając się podwyżki płac i zrównania w płacy z pracownikami prefektury.

Około 10 tysięcy strajkujących manifestowało w środę przed gmachem Ministerstwa Komunikacji, domagając się przyjęcia przez ministra Pinay.

Wespół z hitlerowską żandarmerią i gestapo

mordowali bojowników o niepodległość Polski

Zeznania oskarżonych odsłaniają dalsze szczegóły zbrodniczej działalności grupy Popiela

WARSZAWA (PAP). — W drugim dniu procesu kierowników nielegalnego Stronnictwa Pracy — sąd przesłuchał pozostałych oskarżonych **Kwasiborskiego i Bukowskiego**, których zeznania odkryły dalsze szczegóły dywersji i szpiegostwa prowadzonego w kraju przez grupę Karola Popiela.

Oskarżony Józef Kwasiborski, wiceprzewodniczący nielegalnego Stronnictwa Pracy oraz delegat do władz naczelnych „Unii" w okresie międzywojennym był członkiem Chadecji. Po połączeniu się Chadecji z NPR w 1937 r. w Str. Pracy wszedł w skład zarządu głównego stronnictwa. Kwasiborski opisał szeroko działalność tej części stronnictwa, która po wyzwoleniu prowadziła podziemną robotę, zgodnie z dyrektywami przekazywanymi z Londynu.

Jak wynika z zeznań oskarżonego, **grupa Popiela prowadziła żywą działalność szpiegowską.**

Kwasiborski przyznał również, że z ośrodka zagranicznego przychodziły poważne sumy dolarów, przeznaczonych na rozbudowę sieci szpiegowskiej stronnictwa.

Kwasiborski przeprowadził również rozmowy na temat działalności nielegalnego stronnictwa z dwoma dostojnikami kościelnymi. Tę samą sprawę referował biskupom współoskarżony Bukowski.

Oskarżony w swych zeznaniach usiłuje uchylić się od odpowiedzialności za zbrodniczą i zdradziecką robotę podległego mu tzw. wydziału bezpieczeństwa, denuncjującego do gestapo oraz skrytobójczo likwidującego działaczy niepodległościowych.

Prokurator wnosi tu o ujawnienie dokumentów i raportów wydziału bezpieczeństwa delegatury o skryto bójczych morderstwach na działaczach komunistycznych.

W dokumentach tych czytamy m. in.: „Celem naszym jest rozpracowanie przede wszystkim kierowników ruchu komunistycznego i sparaliżowanie pracy organizacyjnej PPR".

„W ostatnich dniach policja granatowa oraz żandarmeria i gestapo zlikwidowały kilku poważnych członków komuny i rozbiły szereg komunistycznych komórek przy nie dwuznacznej naszej pomocy".

Przesłuchiwany następnie osk. **Bukowski Stanisław** — syn b. fabrykanta, zatrudniającego 1.000 robotników i aktywny działacz grupy Popiela, opowiada w swych zeznaniach o różnych machinacjach finansowych.

Bukowski przyznał się również, że otrzymał dolary z zagranicy przewiezione przez emisariusza Tyczyńskiego oraz, że **udzielił poufnych informacji brytyjskiej korespondentce, którą skontaktował następnie z Popielem.**

Odnośnie swej działalności w czasie okupacji Bukowski zeznaje m. in. o swych kolejnych rozmowach ze znanym kolaboracjonistą, prezesem RGO hr. Ronikierem, w czasie których uknuto plan wrogiej w stosunku do ZSRR agitacji wśród jeńców wojennych. **W sprawie tej został wysłany specjalny memoriał do gubernatora Franka.**

Zobowiązania włókniarzy łódzkich

(Dokończenie ze str. 1)

proc. Przewodnicząca rady kobiecej **tow. Kruszewska uszyje 3 pasy na przewijarki tarczowe.** Majster z tkalni **Łuszczyński** zobowiązuje się podnieść **ilość o 2, a jakość o 5 proc. Tow. Suszkiewicz** w imieniu grupy remontowej zobowiązuje się ustawić i wyremontować maszynę krzyżówkę do dnia 1 Maja.

Wszystkie oddziały produkcyjne dadzą ponadplanową produkcję na **ogólną sumę 1.179.571,92 zł.** zaś palacze w kotłowniach zaoszczędzą paliwa **na sumę 4.430 zł.**

Zakłady im. Marcina Kasprzaka

Pod hasłem walki o pokój i przedterminowe wykonanie zadań drugiego roku Planu 6-letniego robotnicy Zakładów im. Kasprzaka podejmowali zobowiązania na cześć 1 Maja. Wartość ponadplanowej produkcji wyniesie 104 tys. zł. Wszystkie oddziały zobowiązały się podnieść wydajność pracy i jakość produkcji o 1 proc.

ZPW im. Gwardii Ludowej

Zespół młodzieżowy **ob. Wielogórskiego** wyprodukuje w kwietniu przędzy ponad plan na sumę ponad 5 tys. zł. Przędzalnicy podniosą jakość swej produkcji o 1 proc. Pracownicy pralni zaoszczędzą na mydle około 3 tys. zł. Pracownicy czesalni wełny i argony podniosą wydajność o 3 proc. Ogólna wartość zobowiązań wynosi ponad 1 miln. zł. **Zmniejszenie ilości odpadków przyniesie ponad 10 tys. zł. oszczędności.**

Zakłady im. Stefana Okrzei

Zobowiązania robotników **Zakładów Wyrobów Filcowych im. Stefana Okrzei,** podjęte dla uczczenia dnia 1 Maja, przyniosą państwu 122.929 zł. oszczędności. **I tak oddział skór postanowił plan produkcyjny na kwiecień br. wykonać w 111 proc. oddział strzyżalni w 113 proc., robotnicy oddziału filcarni w 115 proc.**

Oddział folowni zobowiązał się **plan kwietniowy wykonać w 120 proc., a półroczny do dnia 20 czerwca br. tj. o 9 dni przed terminem.**

Ponadto szereg robotników podjęło zobowiązanie indywidualne. Między innymi tow. tow. **Sibilski i Buczkowski** dzienne plany produkcyjne **będą wykonywać w 120 proc.,** a ob. **Rutkowska** zwiększy swą produkcję **o 2 proc.**

NA POMOC

dla dzieci koreańskich

Słuchacze IV kursu sekretarzy KP i instruktorów KW przy KC PZPR złożyli na pomoc dla dzieci z Korei sumę zł. 1.606,60.

Propozycje delegacji radzieckiej

służą sprawie zachowania pokoju

Kolejne posiedzenie zastępców ministrów czterech mocarstw

PARYŻ (PAP). — Na środowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw przedstawiciel ZSRR Gromyko, który jednocześnie przewodniczył obradom, zakończył przemówienie rozpoczęte na poprzednim posiedzeniu.

Gromyko podkreślił na wstępie, że przedstawiciele mocarstw zachodnich, występując przeciwko propozycjom radzieckim, powtarzali **nieuzasadnione i wyświechtane argumenty.** Utrzymywali oni, iż propozycje radzieckie nie mogą być umieszczone na porządku dziennym, gdyż rzekomo przesądzają decyzję Rady Ministrów i że dlatego należy przyjąć propozycje trzech mocarstw.

Delegacja radziecka — powiedział Gromyko — stwierdziła już, że umieszczenie propozycji trzech mocarstw na porządku dziennym sesji Rady Ministrów oznaczałoby rozwiązanie rąk rządom tych mocarstw w realizowaniu ich polityki remilitaryzacji Niemiec i odrodzenia militaryzmu niemieckiego. **Każde oświadczenie, złożone tu w obronie propozycji trzech mocarstw, każdy sprzeciw wobec propozycji radzieckiej w sprawie demilitaryzacji Niemiec przekonuje nas coraz bardziej, że doszliśmy do słusznego wniosku.**

Delegacja radziecka — stwierdził Gromyko — nadal uważa za nieuzasadnione zastrzeżenia przedstawicieli trzech mocarstw wobec propozycji delegacji radzieckiej o włączeniu do porządku dziennego sprawy demilitaryzacji Niemiec jako odrębnego i samodzielnego punktu, a **to ze względu na wagę i aktualność tego zagadnienia.** Niemniej jednak, pragnąc ułatwić osiągnięcie porozumienia w sprawie porządku dziennego, delegacja radziecka uznała za możliwe zgłosić nową propozycję w następującej redakcji:

„Rozpatrzenie przyczyn istniejącego w Europie napięcia międzynarodowego oraz środków, niezbędnych dla zapewnienia rzeczywistego i długotrwałego polepszenia stosunków między Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją, włączając następujące zagadnienia: o demilitaryzacji Niemiec, o redukcji sił zbrojnych USA, ZSRR, Anglii i Francji oraz w związku z tym rozpatrzenie istniejącego poziomu zbrojeń i sprawy rozciągnięcia kontroli międzynarodowej nad przeprowadzeniem redukcji sił zbrojnych: o innych środkach, mających na celu usunięcie groźby wojny i obawy przed agresją, o wykonaniu istniejących układów, zobowiązań i porozumień czterech mocarstw".

Zgłaszając tę propozycję — powiedział Gromyko — delegacja radziecka chciałaby wyrazić nadzieję, że nie wzbudzi ona zastrzeżeń ze strony trzech mocarstw.

O istocie konferencji panamerykańskiej

Dnia 26 marca rozpoczęła się w Waszyngtonie konferencja ministrów spraw zagranicznych wszystkich państw zachodniej półkuli. Konferencja zwołana została przez Stany Zjednoczone. Jej oficjalnie stwierdzonym celem jest zorganizowanie polityczne i gospodarcze państw Ameryki Łacińskiej w sposób najlepiej odpowiadający wymaganiom przygotowującego agresję wielkiego kapitału USA. Pierwszy punkt porządku obrad konferencji brzmi: „Kwestia produkcji i dystrybucji dla celów zbrojeniowych oraz problem zaspokojenia wewnętrznych potrzeb gospodarczych krajów południowo-amerykańskich", drugi mówi o zacieśnieniu „współpracy politycznej i wojskowej", a trzeci o jednolitym zwalczaniu „komunizmu", to znaczy ruchu pokojowego. W niniejszym artykule zatrzymamy się nad pierwszym z wymienionych punktów obrad konferencji.

Kraje Ameryki Łacińskiej z gospodarczego punktu widzenia stanowią dziś kondominium amerykańskie. Wpływy brytyjskie i niemieckie, bardzo znaczne przed wojną, zmniejszyły się gwałtownie **i utracone przez te dwa kraje imperialistyczne pozycje przejęli Amerykanie.** Od chwili zakończenia wojny, prywatny kapitał USA dokonał w krajach Ameryki Łacińskiej inwestycji na sumę 1,8 miliarda dolarów. Ponadto w formie kapitału rządowego napłynęło tam 240 milionów dolarów z opanowanego przez Amerykanów Banku Międzynarodowego oraz 590 milionów dolarów z Banku Eksportowo-Importowego, będącego agencją rządu USA. **Łączne inwestycje prywatnego kapitału USA w Ameryce Łacińskiej wynoszą obecnie nie mniej niż 5 miliardów dolarów i stanowią 40 proc. wszystkich bezpośrednich inwestycji tego kapitału zagranicą.**

Kapitałowe inwestycje amerykańskie **mają w Ameryce Łacińskiej charakter specjalnie rabunkowy.** Ograniczają się one niemal całkowicie do dziedzin produkcji surowców. Stosunkowo drobne inwestycje w transporcie przeznaczone są na zaspokajanie potrzeb, związanych z eksportowaniem wydobywanych surowców. W okresie powojennym najsilniej wzrosły lokaty kapitału północno-amerykańskiego w **Wenezueli i Brazylii.** Jeśli chodzi o Wenezuelę, kapitał amerykański panuje nad 70 proc. tamtejszej produkcji ropy naftowej. Wenezuela jest największym eksporterem ropy ze wszystkich państw świata kapitalistycznego i jak stwierdził oficjalnie zastępca Achesona dla spraw Ameryki Łacińskiej, Miller, posiada dla Stanów Zjednoczonych tym większe znaczenie, że na wypadek wojny ma być głównym źródłem zaopatrzenia floty i armii USA. Ostatnio monopoliści amerykańscy zainteresowali się również pokładami rudy żelaznej w tym kraju.

W Brazylii — ruda żelazna — a ocenia się, że Brazylia posiada najbogatsze złoża ze wszystkich państw kapitalistycznych — **należy całkowicie do dwóch największych koncernów stalowych USA.**

Jeszcze inny przykład penetracji amerykańskiej, to działalność koncernu amerykańskiego pod niewinną nazwą United Fruit („Zjednoczony Owoc"). **Trust ten rządzi Kubą i wszystkimi krajami Ameryki Środkowej.**

Konsekwencją opanowania krajów Ameryki Łacińskiej przez kapitał USA są powszechnie znane **objawy kolonizacji.** Nieproporcjonalna rozbudowa produkcji surowcowej nie wiąże się z rozwojem przemysłu przetwórczego. Surowiec eksportowany jest do USA. W chwili obecnej, według oceny Chase National Bank, 40 proc. surowcowego zaopatrzenia USA pochodzi z Ameryki Łacińskiej.

Eksploatacja surowcowa wiąże się z **olbrzymim wyzyskiem klasy robotniczej kolonizowanych krajów.** W Chile robotnicy w kopalniach miedzi, należących do Anaconda Copper, zarabiają mniej niż jedną piątą tego, co robotnicy tejże gałęzi produkcji w Stanach Zjednoczonych. Rynki Ameryki Łacińskiej zalewane są przez gotowe wyroby z USA, a miejscowy przemysł z trudem wegetuje.

Rozpętana przez kapitał amerykański akcja zbrojeniowa zmienia niektóre formy wyzysku krajów Ameryki Łacińskiej jednocześnie wyzysk ten zaostrzając.

Jeden z największych banków USA, Chase National Bank, opublikował ostatnio memoriał, nawołujący do zwiększenia inwestycji USA w Ameryce Łacińskiej. Bank wskazuje przede wszystkim na konieczność zwiększenia dostaw surowcowych z tych krajów do USA. Tygodnik „Bussines Week" dowodzi, że w ciągu najbliższych 10 lat kapitaliści amerykańscy powinni ulokować w Ameryce Łacińskiej 8 miliardów dolarów, a „New York Times" pisze już o 16 miliardach. To samo pismo wskazuje, że tak wielkie lokaty kapitałowe wymagać będą „specjalnych gwarancji" i że układy w tej sprawie powinny być realizowane w ramach t. zw. czwartego punktu Trumana, odnoszącego się, jak wiemy, oficjalnie do krajów kolonialnych.

Kraje Ameryki Łacińskiej na konferencji w Waszyngtonie domagają się zwiększenia dostaw urządzeń przemysłowych z USA, co umożliwiłoby im zorganizowanie produkcji przemysłowej u siebie. Na to jednak odpowiedział już wiceminister Miller, stwierdzając, **że Stany Zjednoczone tylko o tyle gotowe są eksportować środki produkcji do Ameryki Łacińskiej, o ile otrzymają pewność, że będą tam one zainstalowane dla „wspólnych celów obronnych".** W odpowiedzi na alarm o presji inflacyjnej w Ameryce Południowej — a według ostatniego raportu ONZ, **wzrost cen w tych krajach od chwili wybuchu wojny koreańskiej wynosi od 7 do 18 proc. — Miller zalecił wprowadzenie większych podatków, ograniczenie polityki kredytowania produkcji pokojowej oraz wprowadzenie racjonowania. Innymi słowy, Miller zaleca przerzucenie całego ciężaru walki z inflacją na barki pracujących.**

Realizacja achesonowskich zaleceń w Ameryce Południowej nie będzie jednak łatwa. **Pierwsze sygnały oddźwięku fali zbrojeniowej w Ameryce Łacińskiej, to wielkie strajki w Chile w czasie trwania tam sesji Rady Społeczno-Ekonomicznej ONZ oraz rozruchy głodowe w Brazylii, gdzie bezrolni i małorolni chłopi organizują pochody do miast pod hasłem: „Chleba, ziemi i pracy".** Zaostrzająca się walka klasowa w Ameryce Łacińskiej musi w takich warunkach stać się głównym elementem rozsadzającym spoistość panamerykańskiego bloku agresji.

K. WOLICKI

Sabotażyści

akcji siewnej

przykładnie ukarani

Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi na sesji wyjazdowej w Kutnie rozpatrywana była w dniu 28 bm. sprawa karna przeciwko dwom pracownikom POM w Bedlnie, **Jerzemu Owczarczykowi,** sprawującemu funkcje kasjera i księgowego, oraz **Stanisławowi Stelmachowiczowi,** brygadziście.

Kasjer Owczarczyk, wyliczając traktorzystom należność za przeprowadzone dniówki, nie wypłacał im pełnej kwoty, lecz znaczną jej część przywłaszczał sobie. Ponadto nie odprowadzał do kasy otrzymanych opłat za pracę maszyn w polu. Nadużycia te popełniał przy współudziale Stelmachowicza.

W chwili obecnej, kiedy wieś kroczy ku socjalizmowi, nadużycia w POM, w niecny sposób krzywdząc traktorzystów, podrywają zarazem zaufanie do POM wśród małorolnych i średniorolnych chłopów.

Uznając winę oskarżonych, Sąd w trybie doraźnym skazał Jerzego Owczarczyka na 5 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na 3 lata oraz Stanisława Stelmachowicza w trybie postępowania zwykłego na półtora roku więzienia i pozbawienie praw obywatelskich oraz honorowych na 2 lata.

ŻYCIE PARTII

Zadania grup partyjnych w realizacji zobowiązań 1-Majowych

Dzięki uchwale Biura Organizacyjnego KC PZPR o grupach partyjnych nastąpiły wielkie zmiany w pracy naszej organizacji partyjnej. Ożyły, zaktywizowały się dołowe ogniwa naszej organizacji — grupy partyjne. Przestrzegając ściśle zasadę więzi produkcyjnej zbudowaliśmy ich w naszych zakładach 24.

Kierownictwo organizacji partyjnej od chwili powstania nowych grup, otacza je szczególną opieką. Systematycznie odbywają się narady z organizatorami, na których omawia się **bieżące zagadnienia produkcyjne.** Naczelnym zadaniem jest **podniesienie wydajności pracy.** Nowe normy są obecnie znacznie przekraczane we wszystkich oddziałach produkcyjnych. Grupy partyjne czuwają nad tym, aby wydajność naszej załogi stale wzrastała.

Przed kilku dniami zostało zwołane zebranie organizatorów grup partyjnych, poświęcone sprawie podejmowania zobowiązań 1-Majowych. Wtedy dopiero przekonaliśmy się, jak wielką pomoc stanowią grupy w pracy partyjnej. Organizatorzy ich z działu montażu, z odlewni, z frezerni, orientując się dobrze w możliwościach produkcyjnych swych oddziałów, przeprowadzili wśród załogi akcję, mobilizującą do podejmowania Czynu 1-Majowego. **Dzięki działalności grup załoga naszych zakładów pierwsza na terenie Łodzi i województwa zainicjowała podejmowanie zobowiązań 1-Majowych, wzywając załogi wszystkich zakładów.**

Grupy partyjne pracują kolektywnie. W stolarni działa grupa **tow. Kubisiaka.** Tow. Kubisiak rozdzielił pracę partyjną wśród wszystkich członków swej grupy. Tow. Adam Łukasik ma powierzone obowiązki kolportera. Brygadzista Kotszalt czuwa nad sprawami produkcyjnymi. Obowiązkiem jego jest samemu wykonywać pracę bez zastrzeżeń i śledzić wyniki produkcyjne pozostałych pracowników stolarni. W narzędziowni pracuje grupa **tow. Dąbrowskiego.** Tow. Dąbrowski pełnił dawniej funkcję dziesiętnika i nie mógł się dobrze wywiązać ze swej pracy, ponieważ członkowie jego grupy znajdowali się w różnych oddziałach produkcyjnych. Obecnie ma wszystkich ludzi „pod ręką". O tym, jak pracuje grupa, świadczy najlepiej wypowiedź bezpartyjnego robotnika, ob. Mielczarka: **„Grupa Dąbrowskiego daje nam dobry przykład, uczy pokonywać trudności".**

Sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej, tow. Otorowski stwierdza, że po zreorganizowaniu grup, ma możność często urządzać narady z organizatorami. Na ostatniej naradzie omawiano znaczenie frontu narodowego i zadania, stojące obecnie przed grupami. A zadania te są niemałe: grupy partyjne muszą oddziaływać na robotników bezpartyjnych, mobilizować ich do walki o pokój i Plan 6-letni. Szczególną aktywność w tym kierunku wykazuje grupa **tow. Wojtani** w pierwszym oddziale mechanicznym. Tow. Wojtania mobilizuje wokół swej grupy wszystkich bezpartyjnych robotników. Sprawdza co dzień wykonanie planów. Jednocześnie dba o to, aby członkowie grupy podnosili swój poziom ideologiczny. Dzięki temu frekwencja na kursie ideologicznym znacznie wzrosła.

Obecnie wszystkie nasze grupy partyjne mają za zadanie — **kontrolować wykonanie zobowiązań 1-Majowych.** Dzień 1 Maja powitamy pełną realizacją naszych zobowiązań. Kontrola wykonania, opieka nad robotnikami, którzy podjęli zobowiązania, stanowić będą przedmiot troski i pracy naszych grup partyjnych.

J. FELISIAK

instruktor organizacyjny podstawowej organizacji partyjnej Z. M. im. Strzelczyka

O kolegialności w pracy partii bolszewickiej

Partia bolszewicka, to czołowy i zorganizowany oddział klasy robotniczej, to najwyższa forma jego klasowej organizacji. Partia składa się z licznych organizacji, ze spolonych wspólną wolą walki o komunizm.

„Ale partia — to nie tylko suma organizacji partyjnych. Partia jest zarazem jednolitym systemem tych organizacji, ich formalnym zjednoczeniem, w jednolitą całość, z wyższymi i niższymi organami kierowniczymi, z podporządkowaniem się mniejszości członków — ich większości, z praktycznymi uchwałami, obowiązującymi wszystkich członków partii. Bez spełnienia tych warunków, partia nie może być jednolitą, zorganizowaną całością, zdolną do urzeczywistnienia planowego i zorganizowanego kierownictwa walką klasy robotniczej".*)

Zasadą kierowniczą struktury organizacyjnej partii bolszewickiej, jest **centralizm demokratyczny,** który łączy demokrację wewnątrzpartyjną z surową dyscypliną partyjną, polegającą na podporządkowaniu mniejszości woli większości, niższych organizacji — wyższym. Demokracja wewnątrzpartyjna oznacza obieralność wszystkich instancji kierowniczych partii od dołu do góry i ich obowiązek periodycznego zdawania sprawy ze swej działalności wobec swych organizacji partyjnych. Istota demokracji wewnątrzpartyjnej polega na kolektywnym omawianiu kwestii polityki partii, jej działalności praktycznej — i na kolektywnej działalności: nie tylko członkowie partii wybrani do instancji partyjnych, lecz również masy członkowskie rozwiązują zagadnienia i realizują je.

W całej swej działalności partia bolszewicka opiera się na kolektywnych uchwałach, w których znajdują odbicie wielostronne doświadczenia ludzi, pracujących w najrozmaitszych dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Nawet w najtrudniejszych okresach, kiedy za caratu partia bolszewicka działała w głębokiej konspiracji, najważniejsze kwestie linii partyjnej omawiano zespołowo i decydowano o nich na zjazdach i konferencjach partyjnych, na posiedzeniach komitetów partyjnych.

„...Decyzje jednoosobowe — mówi towarzysz Stalin — **to zawsze, lub prawie zawsze decyzje jednostronne. W każdym kolegium, w każdym zespole są ludzie, z których zdaniem należy się liczyć. W każdym kolegium, w każdym zespole są ludzie, którzy mogą wyrazić również i niesłuszne opinie. Na podstawie doświadczeń trzech rewolucji wiemy, że na ogólną ilość mniej więcej stu decyzji jednoosobowych, niesprawdzonych, nieskorygowanych kolektywnie, przypada 90 decyzji jednostronnych".**

Towarzysz Stalin podkreśla, że w takim organie, jak Komitet Centralny partii bolszewickiej, w które go skład wchodzą najlepsi znawcy przemysłu, spółdzielczości, rolnictwa, zaopatrzenia, polityki narodowej, wojskowi i najlepsi propagandyści i agitatorzy, **„skoncentrowana jest mądrość naszej partii. Każdy może sprostować czyjeś indywidualne zdanie lub wniosek. Każdy może wnieść swój zasób doświadczeń. Gdyby tak nie było, gdyby decyzje podejmowane były indywidualnie, mielibyśmy poważne błędy w pracy. Zważywszy jednak, że każdy ma możność sprostowania błędów poszczególnych osób i ponieważ uwzględnimy takie sprostowania, decyzje nasze są w większym lub mniejszym stopniu słuszne".**

Uchwały zebrań, konferencji i zjazdów partyjnych wyrażają wolę członków partii, wolę partii. Członkowie partii wypełniają ściśle te uchwały, bowiem kolegialny system opracowywania i przyjmowania uchwał nie tylko nie wyłącza surowej odpowiedzialności osobistej lecz zakłada taką odpowiedzialność. Każdy członek partii odpowiada za zleconą mu sprawę. I kiedy popełnia błędy, winien nie tylko przyznawać się do ich popełnienia, lecz szybko je naprawiać, ustosunkować się twórczo do stojących przed nim zadań, dążyć do osiągnięcia najlepszych wyników.

Pracując zespołowo, instancje partyjne przyjmują na swoich posiedzeniach uchwały we wszystkich sprawach życia partyjnego. Ale przed podjęciem uchwały w danej sprawie, komitety partyjne z reguły zasięgają rady mas partyjnych, wysłuchują opinii bezpartyjnych i dopiero wtedy stawiają sprawę na porządek dzienny komitetu partyjnego.

Tak np. w roku 1937, kiedy w Komitecie Centralnym Partii toczyła się dyskusja nad stanem spraw w Zagłębiu Donieckim, KC trzykrotnie zwracał Komisariatowi Ludowemu Ciężkiego Przemysłu jego projekt rozstrzygnięcia zagadnień Zagłębia, jako niezadowalający. Dopiero po rozmowie z donieckimi górnikami, z szeregowymi działaczami gospodarczymi oraz działaczami związkowymi Zagłębia Donieckiego znaleziono słuszną drogę.

Lenin i Stalin uczą, że sprawować kolektywne kierownictwo, to znaczy zasięgać rad aktywu partyjnego, mas partyjnych, specjalistów i bezpartyjnych ludzi pracy. W aktualnych sprawach życia partyjnego komitety partyjne zwołują regularnie miejskie — a w większych miastach — rejonowe, aktywy partyjne, przeprowadzają z pracownikami partyjnymi, związkowymi, komsomolskimi i gospodarczymi narady w kwestiach kierownictwa partyjnego w przemyśle, transporcie, rolnictwie, w dziedzinie nauki, sztuki i kultury.

Towarzysz Stalin uczy, że **podjąć kolekywną uchwałę, to znaczy słusznie ocenić stan pracy, wytyczyć konkretne zadania nie tylko ze stanowiska kierowników, lecz również z uwzględnieniem opinii mas partyjnych, które są bezpośrednimi wykonawcami tych uchwał.**

Charakterystyczną cechą pracy partii burżuazyjnych jest obfitość krzykliwych, demagogicznych uchwał, haseł i deklaracji, obliczonych na wprowadzenie w błąd niedostatecznie jeszcze uświadomionych w polityce robotników i chłopów, na przeciągnięcie ich na swoją stronę.

Partie burżuazyjne nie troszczą się bynajmniej o realizację swych własnych uchwał.

Partia bolszewicka natomiast niezachwianie wciela w życie swe hasła i decyzje.

Fakt, że naród uważa uchwały partii za swe własne uchwały, stanowi rękojmię ich pomyślnej realizacji. **Doświadczenie kierowników wzbogacone o doświadczenia mas, leży u podstaw bolszewickiego kierownictwa.** Dlatego też partia bolszewicka szeroko wciąga partyjne i bezpartyjne masy pracujące nie tylko do udziału w opracowywaniu uchwał i zarządzeń, lecz również do udziału w ich realizacji i kontroli ich wykonania.

Zerwanie z kolegialnością pracy partyjnej paraliżuje twórczą inicjatywę mas partyjnych, przeszkadza rozwojowi krytyki i samokrytyki; działacze partyjni tracą w takich wypadkach cechy kierowników politycznych i przeistaczają się w administratorów.

Zadaniem organizacji partyjnych jest ścisłe przestrzeganie **kolegialności pracy partyjnej.** Stanowi to bowiem rękojmię stałego wzrostu aktywności twórczej i uświadomienia wszystkich członków partii — ofiarnych budowniczych nowego, komunistycznego społeczeństwa.

T. KOTIELNIKOW

*) J. Stalin. „Zagadnienia leninizmu". „Książka". 1949 r. Str. 70.

Brygady traktorowe POM w Izabelowie pow. sieradzkiego na chwilę przed wyjazdem na pola spółdzielni produkcyjnych.

Węzłowe zagadnienia pracy partyjnej w województwie łódzkim

W dniach od 9 do 18 marca br. odbyły się plenarne posiedzenia komitetów powiatowych województwa łódzkiego, poświęcone przeniesieniu uchwał VI Plenum KC PZPR. Ośrodkiem uwagi plenarnych obrad stały się przede wszystkim trzy **zagadnienia:** praca partii wśród mas bezpartyjnych i w związku z tym konieczność likwidacji białych plam; walka z oportunizmem i ślepotą polityczną oraz sprawa wzrostu sił wytwórczych i umacniania naszej bazy ekonomicznej w walce o pokój.

Zabierający głos w dyskusji towarzysze wykazali w zasadzie polityczną i organizacyjną dojrzałość. Wszystkie wystąpienia cechowała ofensywność, świadcząca o tym, że partia nasza wychowała liczne kadry działaczy politycznie przygotowanych i ideologicznie zahartowanych, zdolnych wprowadzić w czyn zadania, postawione przez Komitet Centralny i władzę ludową.

— Ażeby móc politycznie kierować walką o pokój i Plan 6-letni, będziemy w pierwszym rzędzie konsekwentnie realizować uchwałę BO KC, dotyczącą pracy grup partyjnych — powiedziała na plenum Komitetu Miejskiego w Pabianicach Irena Sulejowa — sekretarz organizacji partyjnej zakładów wełnianych.

Zrozumiała ona, że walki o pokój nie można zwężać wyłącznie do form propagandowych i dlatego stwierdziła: **Przydzielimy każdemu członkowi partii konkretne zadanie, ażeby nie tylko sam przodował, lecz pomógł innym uzyskiwać coraz lepsze wyniki w produkcji.**

Dyskusja na plenum Komitetu Miejskiego w Pabianicach wykazała, że towarzysze tego największego ośrodka przemysłowego w wojew. łódzkim w pełni doceniają konieczność ścisłego sojuszu robotniczo-chłopskiego w walce o pokój i gospodarcze przeobrażenie naszego kraju.

Mówił o tym sędziwy, ponad 60 lat liczący, robociarz, **Maksymilian Furmański:**

— Front narodowy na wsi będziemy realizować przy pomocy naszych ekip łączności. Ramię w ramię z masami pracującego chłopstwa pomożemy im zwalczać ciemnotę i zabobony, szeptaną propagandę i wyzysk kułacki, ułatwimy im dostrzeganie wroga klasowego.

Znaczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego w umocnieniu frontu narodowego podkreślano również na plenarnych obradach innych ośrodków przemysłowych w naszym województwie. Na plenum KM w Tomaszowie towarzysze stwierdzili: **front narodowy na wsi tworzyć będziemy w ostrej walce z kułactwem.**

PZPR-owcy woj. łódzkiego zdają sobie sprawę, że walka nie będzie łatwa, że kułacy w obawie przed izolowaniem ich od reszty mieszkańców wsi, będą się chwytać wszelkich sposobów, byleby utrzymać swój wpływ w gromadzie.

Mówił o tym na plenum KP w Rawie Mazowieckiej tow. Ostrycharz.

Szkodliwym wpływom propagandy kułackiej i ich zauszników ulegają niektórzy towarzysze w gromadach. Niedostatecznie jeszcze dostrzegają oni przeciwieństwa klasowe na wsi, względnie zajmują stanowisko neutralne.

Przed tymi objawami oportunizmu przestrzegał **tow. Bierut na VI Plenum KC,** stwierdzając:

„Jako marksistom obca nam jest neutralna postawa w toczących się walkach społecznych.

Tego rodzaju neutralność jest zawsze przejawem oportunizmu. A oportunizmu w naszych szeregach jest jeszcze niemało. Objawom tego oportunizmu musimy przeciwstawić się jak najkategoryczniej i walczyć z nimi w sposób stanowczy. Również w walce o pokój istotna jest rzeczywista aktywność, a nie pasywna, czyli faktycznie neutralna postawa."

W dyskusji na plenarnych zebraniach wskazano na przykłady, uwydatniającego się tu i ówdzie szkodliwego liberalizmu. **Tow. Marian Stań z Nieborowa śmiało wytknął towarzyszom z Komitetu Powiatowego w Łowiczu fakt tolerowania na stanowisku prezesa GS byłego dziedzica Mojzyka, właściciela 50 ha.**

— Niejednokrotnie sygnalizowałem o tym do KP, do PZGS, lecz jak dotychczas, towarzysze jeszcze na to nie zareagowali.

W powiecie łowickim kułacy rozzuchwalili się do tego stopnia, że jak to zdarzyło się w Pszczonowie, zażądali od Powiatowej Rady Narodowej usunięcia **młodego nauczyciela Wolszczaka ze wsi, jedynie za to, że tworzył tam organizację ZMP.**

Ujawnienie tych faktów pozwoliło uczestnikom posiedzeń plenarnych poznać różnorodne manewry wroga, jego sposoby i formy przenikania oraz wywierania wpływu na mniej zahartowanych towarzyszy. Pozwoliło to zarazem wyciągnąć słuszne wnioski, że **przy tworzeniu frontu narodowego trzeba podnieść poziom walki klasowej, trzeba przede wszystkim rozwinąć walkę na całej szerokości frontu — w życiu gospodarczym, administracyjnym, społecznym i politycznym.**

Czy towarzysze przygotowani są do tej walki, czy wskazali, w jaki sposób będą ją prowadzić w codziennym życiu? Na ogół tak. We wszystkich powiatach odpowiedź wypadła jednobrzmiąco: **czołową, kierującą siłą jest nasza partia i żadna organizacja masowa jej nie zastąpi.** Dlatego należy zlikwidować białe plamy i rozbudować organizację partyjną w tych gromadach, gdzie jej do tej pory nie ma.

— Postanowiliśmy objąć pracą aktywu partyjnego wszystkie gromady — powiedział tow. Zenon Łągwa, sekretarz KG w Grabicy, pow. piotrkowski. — Utworzymy w nich grupy kandydackie, pozyskując w pierwszym rzędzie tych chłopów, którzy wykazali się ofiarną pracą na odcinku skupu zboża.

— W gromadzie Zubki Duże nie wykonano planu skupu zboża, ani planu kontraktacji jedynie dlatego, że nie ma tam organizacji partyjnej — stwierdził tow. Mikinko, sekretarz KG w Głuszycy, pow. Rawa Mazowiecka. W gromadzie tej uprawia wrogą i szkodliwą propagandę **kułak Jabłoński wraz z synami.** I dlatego musimy zlikwidować białe plamy na terenie gminy. W czasie akcji skupu zboża przekonałem się, że **pracujące chłopstwo ciąży coraz bardziej ku naszej partii. Założyliśmy bowiem w dwóch gromadach grupy kandydackie, w innych rozbudowaliśmy już istniejące.**

— Podniesiemy poziom szkolenia ideologicznego — powiedział **tow. Roch Budner,** z pow. łowickiego. **Otworzymy szeroko lokale świetlic PGR dla miejscowych chłopów, ożywimy pracę kulturalno-oświatową, rozbudujemy żłobki, by wyzwolić kobiety wiejskie z zacofania i wciągnąć je w wir życia społecznego.**

— Musimy otoczyć większą opieką bezpartyjnych przodowników pracy — powiedziała tow. Laszczyk z **TZWS w Tomaszowie. Codzienna dbałość o produkcyjne i bytowe sprawy robotników oraz inteligencji pracującej wzmocni autorytet naszej partii, ugruntuje front narodowy w szeregach uczciwie pracującej ludności naszego miasta.**

Jednak jedno niezmiernie istotne zagadnienie nie znalazło należytego odbicia podczas plenarnych obrad komitetów powiatowych co do sprawy frontu narodowego. Poza nielicznymi wyjątkami (Pabianice, Łęczyca, Rawa Mazowiecka), towarzysze pominęli problem pracy z organizacjami masowymi. A przecież w pow. łowickim na ponad 2 tysiące członków organizacja partyjna obejmuje zaledwie 250 kobiet. Nic też dziwnego, że wśród 76 obecnych na plenum było tylko 8 kobiet.

Fakt ten tłumaczy w poważnym stopniu trudności, wyłaniające się przy organizowaniu spółdzielczości produkcyjnej w pow. łowickim (4 spółdzielnie), podczas gdy w Rawie Mazowieckiej, dzięki uaktywnieniu kobiet założono już 21 spółdzielni. Podczas dyskusji mówiono wprawdzie o ZMP, ZSCh, ale czyniono to w sposób zbyt **powierzchowny, formalny, bez analizowania własnych doświadczeń i zamierzeń w tym kierunku.**

Kiedy aktyw partyjny województwa przenosić będzie uchwały VI Plenum do fabryk, gmin i gromad nie można zapominać o jednej z najistotniejszych cech twórczej siły naszej partii — **o więzi, ścisłej więzi z transmisjami partii do mas,** niezbędnej dla realizacji frontu narodowego.

JAN ADAMOWSKI

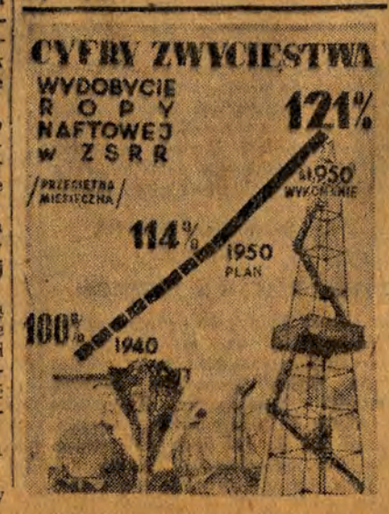

Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę

X. Kontrola przebiegu produkcji ułatwia wypełnianie planów

Zespół mój, składający się z 10 osób, w grudniu ubiegłego roku wykonywał plan dzienny w około 110 proc. Nie był to jednak wynik najlepszy, bowiem w tkalni naszej inne zespoły uzyskiwały znacznie wyższe procenty wykonania planów produkcyjnych. To też postanowiłem wzmóc swe wysiłki i otoczyć tkaczy jeszcze staranniejszą aniżeli dotychczas opieką.

Zacząłem do pracy przychodzić wcześniej. Przeglądałem uważnie, ile osnów trzeba będzie założyć czy też uzupełnić. Zanim zespół przystąpi do pracy, sprawdzam stan wszystkich krosien, a jeżeli zauważę jakieś braki, zaraz je usuwam. **Kiedy już tkacze rozpoczną pracę, chodzę od krosna do krosna i zapytuję, czy nie spostrzegli jakich niedociągnięć.**

Wiele czasu i uwagi poświęcam także na douczanie słabszych tkaczek i kiedy zaobserwuję, że któraś z nich nie wykonuje swej bazy produkcyjnej, douczam ją i pomagam jej. Tak było np. z tkaczką Janik, która nie osiągała bazy dlatego, że wykonywanie przez nią niektórych czynności trwało zbyt długo (np. wymiana czółenka). Przez kilka dni pokazywałem jej, jak powinna to robić i obecnie tkaczka Janik osiąga ponad 100 proc. wykonania bazy.

Przy każdym krośnie zawieszona jest karta, na której wpisuje się codziennie ilość wyrobionych wątków (w tysiącach), mogę więc porównać, ile poszczególne tkaczki wyrabiają w każdym dniu.

Jeśli baza w dniu poprzednim nie została wykonana, to ustalam przyczyny, przeprowadzam kontrolę krosna i staram się ewentualną przeszkodę usunąć. Np. tkaczka Leokadia Olczyk, zamiast 55 tys. wątków przewidzianych normą, wyrabiała na jednym z krosien tylko od 26 do 46 tys. Okazało się, że osnowa była za bardzo skrochmalona. Założyłem więc ruchomy krzyżulec rozdzielający nitki przed lamelkami i tkaczka ta wyrabia już obecnie swoją bazę.

Albo inny przykład. Tkacz Oleszczuk dostał złą osnowę. Była słaba i za mało ukrochmalona i dlatego wykonywał plan tylko w 90 proc. Postanowiłem temu zaradzić nie zdejmując osnowy, bo przecież każdą trzeba wyrobić do końca. Smarowałem więc osnowę w miejscach szczególnie mało nakrochmalonych lekkim roztworem krochmalu i obecnie tkacz Oleszczuk wykonuje plan w 108 proc.

Dzięki wzmożonej opiece zespół nasz osiąga coraz lepsze wyniki produkcyjne i wykonanie planu wzrosło do 116 proc.

Nie jest to jednak nasze ostatnie słowo. Współzawodnictwo międzyzespołowe pobudza nas do stałego podnoszenia wykonania baz produkcyjnych, ponieważ mamy ambicję znaleźć się wśród czołowych zespołów naszej tkalni.

STEFAN PROC
majster z ZPB im. I. Dyw. Kościuszkowskiej.

XI. Zapobieganie postojom umożliwia osiągnięcie dobrych wyników

Jako majster przede wszystkim zwracam uwagę na należytą konserwację krosien i codziennie przychodzę wcześniej do pracy, aby je odpowiednio doszykować.

Ponieważ pracujemy na krosnach automatycznych, specjalną uwagę zwracam z kolei na **prawidłowe nabijanie szpulek przez automat.**

Jeśli tkaczka zauważy, że automat choć raz nie dobije, a wręcz przeciwnie — przebije szpulkę przez czółenko, powinna natychmiast o tym zawiadomić majstra. Wypadków takich nie można lekceważyć, gdyż w każdej chwili może nastąpić zryw. Dzięki zawiadomieniu majstra w porę można zapobiec zbytecznemu postojowi krosna.

Przewidując podobne wypadki często kontroluję naprawiam automaty, aby tylko nie dopuścić do postojów.

Drugim niemniej ważnym zagadnieniem jest zwracanie bacznej uwagi na to, aby **uchwyty sprężynowe w czółenku nie były zbyt mocno naprężone, bo wtedy może się złamać uchwyt albo wyskoczy szpulka i pozrywa nici.**

Wiadomo powszechnie, że krosno automatyczne różni się od krosna zwykłego samoczynnym nabijaniem wątku. **Nie ma jednak nic gorszego dla tkaczki, jeżeli np. automat nabije wątek, a ten się urwie i krosno staje. Dlatego też pilnie kontroluję i naprawiam przewlekacz w czółenku, aby już z góry zapobiec tego rodzaju postojom. Stałą uwagę zwracać trzeba również na właściwy stan czujnika widelcowego i regulatora towarowego, co zapobiega powstawaniu błędów wątkowych.**

Dzięki wzajemnemu zrozumieniu się, moja współpraca z zespołem układa się dobrze, pomagamy sobie wzajemnie i dlatego też bazy akordowe wykonywane są w przeszło 110 proc.

STANISŁAW WAŁĘSKI
majster z ZPB im. Dubois.

Załoga ZPB im. Dzierżyńskiego
WYKONA SWÓJ CZYN 1-MAJOWY

Załoga ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego, w celu uczczenia święta klasy robotniczej, 1 Maja, podjęła szereg wysokowartościowych zobowiązań. Zobowiązania zostały podjęte na podstawie gruntownej analizy naszych możliwości i ujawnieniu rezerw, istniejących w produkcji.

Na długo przed uroczystym zebraniem całej załogi, majstrowie, tkacze i prządki przy pomocy pracowników biur oddziałowych, ustalili rodzaj i wartość zobowiązań. Wszyscy, pragnący wziąć udział w uczczeniu święta robotniczego, zdawali sobie jasno sprawę, że podejmowane zobowiązania, to nie gołosłowne liczby, lecz liczby, które trzeba wcielić w życie, zamienić na materiał i przędzę.

Przebieg masówki charakteryzował wielki entuzjazm, tkwiący w naszej załodze. Zebranie to cechował polityczny zryw na cześć 1 Maja. Poszczególni pracownicy, odczytując podejmowane przez siebie zobowiązania, nawiązywali do szczytnych tradycji proletariatu polskiego, do bohatera rewolucji — Feliksa Dzierżyńskiego, którego imię noszą nasze zakłady.

Zobowiązania wykazały, że cała załoga dokumentuje swą wolę walki o utrzymanie pokoju. **Ogólna wartość dotychczas podjętych zobowiązań na kwiecień wynosi 833.200 zł.** Natomiast wartość zobowiązań, podjętych na drugi kwartał br. wynosi 1.987.000 zł. Ogólnie dotychczas podjęto 82 zobowiązania zespołowe i indywidualne, zarówno w dziedzinie produkcyjnej, jak i socjalnej.

Przędzalnia średnioprzędna zobowiązała się w kwietniu wyprodukować 3.600 kg. przędzy ponad plan, a w ciągu drugiego kwartału 7.500 kg.

Pracownicy tkalni w kwietniu wyprodukują 56.760 metrów tkanin ponad plan. W przeciągu drugiego kwartału wyprodukują 91.000 mtr. ponad plan.

Brygadziści, palacze i pomocnicy, odpowiadając na wezwanie, rzucone przez pracowników ZPB im. Armii Ludowej, postanowili zmniejszyć zużycie węgla sortowanego o 24 procent oraz obniżyć ogólne zużycie węgla przemysłowego o 4,89 proc., co przyniesie w sumie 66.960 zł. oszczędności.

Koło ZMP w wydziale gospodarczym zobowiązało się do dnia 1 Maja wyszkolić 18 analfabetów z terenu naszego zakładu.

Prządka z ZPB im. Dzierżyńskiego, tow. Helena Okrój, zobowiązała się w imieniu swego zespołu na cześć 1 Maja podnieść o 2 proc. wykonanie baz produkcyjnych. Na zdjęciu: tow. Okrój w chwili podejmowania zobowiązania na ogólnym zebraniu załogi.

Błędy popełniane w przeszłości, nauczyły nas, że **pracowników, którzy podjęli zobowiązania, należy otoczyć troskliwą opieką.** Zdarzało się bowiem w poprzednich latach, że znaczna ilość pracowników nie mogła wykonać podjętych przez siebie zobowiązań nie z własnej winy. Było to winą naszą i personelu technicznego.

Naszą — bo nie interesowaliśmy się dostatecznie realizacją podjętych zobowiązań. Personelu technicznego — bo nie dbał o to, aby pracownikom tym dostarczyć potrzebnych ilości materiałów z oddziałów przygotowawczych, jak osnowy, czy niedoprzęd, w wyniku czego robotnicy mieli postoje i rzecz jasna, nie mogli wykonać zobowiązania.

Dziś sprawa ta będzie wyglądała inaczej. **Cały personel techniczny zobowiązał się czuwać nad terminowym dostarczaniem materiałów pomocniczych, szczególnie tym wszystkim, którzy podjęli Czyn 1 — Majowy.**

Grupy związkowe z mężami zaufania na czele, będą bacznie śledzić przebieg wykonywania zobowiązań, współpracując ściśle z organizatorami grup partyjnych.

Zakłady nasze znajdują się w przededniu wyborów do rad zakładowych. Zadaniem nowowybranych radnych będzie zwoływanie narad z przodownikami pracy, majstrami i personelem technicznym Na naradach omawiane będą systematycznie wyniki zobowiązań produkcyjnych. W ten sposób można będzie szybko zlikwidować wszelkiego rodzaju usterki i niedociągnięcia w wykonywaniu zobowiązań. Ponadto zwoływać będziemy odprawy z ramienia rady zakładowej.

Nad wykonaniem Czynu 1 Maja czuwać będzie podstawowa organizacja partyjna naszych zakładów. Cały aparat partyjny — grupy, agitatorzy — został zmobilizowany, w celu roztoczenia opieki nad robotnikami, którzy podjęli zobowiązania oraz w celu zwalczania występujących trudności.

Jesteśmy przekonani, że zorganizowana opieka nad robotnikami, którzy podjęli zobowiązania 1 - Majowe, pozwoli nam wykonać je nie tylko w terminie, ale znacznie przekroczyć ich wartość do sumy 2.500.000 zł. Cała nasza załoga pragnie swą wydajną pracą wykazać, jak bardzo leży jej na sercu chlubne wykonanie zadań drugiego roku Planu 6-letniego.

L. KOWALSKI
przewodniczący rady zakładowej ZPB im. Dzierżyńskiego

Twórczy wysiłek racjonalizatora

W grudniu ubiegłego roku otrzymałem do reperacji wodowskaz z kotła parowego, będący w bardzo złym stanie. W parę dni po remoncie i zainstalowaniu, przyniesiono mi go z powrotem. Wodowskaz pękł w innym miejscu. Zacząłem go dokładnie badać. Okazało się, że mimo najusilniejszych zabiegów nie będzie on przydatny do dalszej pracy. Pomyślałem sobie, że sytuacja jest groźna i zapytałem kierownika, czy bez wodowskazu kocioł nie może pracować.

— Kocioł bez wodowskazu — to jak człowiek bez oczu — odpowiedział mi kierownik. — Zwłaszcza nasz pyłowy kocioł, który zaopatruje w moc 5 ruchomych kotłów na rusztach.

Zastanawiałem się więc głęboko nad tym, w jaki sposób opracować rysunki, przekazać je modelarzowi, a potem odesłać do huty celem dokonania odpowiednich odlewów. Jednak tego rodzaju procedura trwałaby zbyt długo. W głowie zaświtała mi myśl odtworzenia takiego samego wodowskazu z kawałków należycie dostosowanej stali. Nie wahałem się długo. Wykonałem prowizoryczny rysunek i przeprowadziłem pomiary. Tymczasem kazałem założyć stary wodowskaz na dwie doby. W magazynie odnalazłem nierdzewną stal.

Zaopatrzony w odpowiedni sprzęt zabrałem się do dzieła. Ale przypadało właśnie święto. Kierownik kotłowni zwrócił się do mnie z prośbą: „Nie można czekać ani jednego dnia, gdyż para wali przez metal wodowskazu". Postanowiłem więc nie odchodzić od maszyny, dopóki nie wypełnię zadania. Pracowałem bez przerwy przez dzień oraz całą noc oraz następny dzień.

Gdy już zawory były na ukończeniu, udałem się z nimi do kierownika.

— Może pan już iść do domu — powiedział mi zadowolony.

— Nie pójdę — odrzekłem — nim nie przekonam się o wynikach próby.

Wieczorem 6 stycznia rozpoczęła się **pierwsza próba.** Wodowskaz wytrzymał **16 atmosfer,** próbowaliśmy **50 — wytrzymał,** dociągnęliśmy do **60 atmosfer.** Rano dowiedziałem się, że po całonocnej pracy wodowskaz **pracował nienagannie.** Pomysł mój podałem do Komisji Usprawnień. Przyznano mi nagrodę 800 zł. Ale nie to jest ważne. Ważny jest fakt, że potrafiłem wykonać zadanie, które uchroniło nasz zakład od postojów.

STEFAN STANKIEWICZ
ZPB im. Marchlewskiego

Załoga ZPB im. Stalina czynem produkcyjnym wita zbliżający się dzień 1 Maja

Załoga Zakładów im. Stalina podjęła poważne zobowiązania na cześć 1 Maja. Robotnicy wszystkich oddziałów dadzą produkcję ponad plan wartości 1.889.691.000 złotych. Oprócz zobowiązań zbiorowych zostały podjęte liczne zobowiązania indywidualne.

(1) Przodownik pracy, przędzarz Władysław Szklarek: podwyższy wykonanie bazy produkcyjnej z 143 proc. na 145 proc.

(2) Majster selfaktorów, Tomczak, wraz z całym zespołem zobowiązał się podnieść wykonanie planów produkcyjnych z 108 proc. na 109 proc.

(3) Młoda tkaczka, przodownica pracy Janina Kubicka, postanowiła podnieść swą produkcję o 2 proc. i wykonywać bazę w 125 proc.

(4) Tkaczka Leokadia Wolińska, podwyższy procent wykonania bazy produkcyjnej z 112 proc. na 115 proc.

(5) Majster tkacki, Karol Wężyk, wraz z całym zespołem zobowiązał się podnieść wykonanie planów produkcyjnych do 105 proc.

(6) Znana przodownica pracy, tkaczka Janina Jurek, postanowiła w ciągu jednego miesiąca doszkalać codziennie przez 1 godzinę tkaczy, nie wykonujących swych baz.

Siew
drugiego roku Planu 6-letniego

SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE W POW. SIERADZKIM ROZPOCZĘŁY SIEWY

Spółdzielnie produkcyjne i gromady Izabelów, Małków, Zapole i Bąki w pow. sieradzkim rozpoczęły siewy wiosenne jako pierwsze na terenie woj. łódzkiego. Na polach ich pracują traktory i maszyny POM z Izabelowa. Pięć brygad traktorowych POM przystąpiło do współzawodnictwa w sprawnym i terminowym przeprowadzeniu akcji siewnej.

PRZODUJĄCE GMINY POW. BRZEZIŃSKIEGO

Dzięki ofiarnej pracy aktywu gminnego, a zwłaszcza **prezesów gromadzkich kół ZSCh i kierowników grup plantatorów gminy Mroga Dolna, Lipiny, Dobra i Długie** wykonały całkowicie plan kontraktacji roślinnej, wysuwając się na **pierwsze miejsce w pow. brzezińskim.**

ZIARNO SIEWNE TRZEBA ZAPRAWIAĆ

Jednym z czynników, wpływających na wzrost plonów z hektara jest zaprawa ziarna siewnego środkami chemicznymi. W związku z tym gminne spółdzielnie zobowiązane są do sprzedaży nasion już zaprawianych. Nie robią tego gminne spółdzielnie w Piątku w pow. łęczyckim i w Strzelcach w pow. kutnowskim, sprzedając chłopom jęczmień siewny niezaprawiony.

O PEŁNE WYKORZYSTANIE MOŻLIWOŚCI PRODUKCYJNYCH SOM

SOM-y w pow. rawsko - mazowieckim wyremontowały już maszyny, potrzebne do akcji siewnej. Natomiast gorzej przedstawia się sprawa z zawieraniem umów na pracę. SOM-y w Białej Rawskiej, Regnowie, Wałowicach, Rzeczycy i Żelechlinie zawarły umowy, zgodnie z którymi możliwości produkcyjne SOM-ów mają być wykorzystane w zaledwie 20 — 40 proc. Jest to winą kierownictw SOM-ów i komitetów członkowskich, które nie przejawiają dostatecznej aktywności.

POWIAT KUTNOWSKI PRZODUJE W AKCJI KONTRAKTACJI

Za powiatem łódzkim, który plan kontraktacji już wykonał, na czołowe miejsce wysunął się powiat kutnowski, gdzie kontraktacja roślinna jest już na ukończeniu.

Zawdzięczać to należy ofiarnej pracy członków prezydiów gminnych rad narodowych, a zwłaszcza Powiatowej Rady Narodowej, którzy przez cały czas akcją tą kierowali w terenie.

Tysiące ton węgla
zaoszczędzą łódzcy palacze

Fala zobowiązań, podejmowanych przez palaczy kotłowych w odpowiedzi na apel elektrowni „Szombierki", zatacza coraz szersze kręgi. Podejmując zobowiązania oszczędnościowe palacze łódzkich zakładów pracy dają wyraz swemu głębokiemu zrozumieniu dla znaczenia racjonalnej gospodarki węglem w okresie realizacji zadań Planu 6-letniego.

Jak pisze **korespondent „Głosu Robotniczego" z ZPW im. Łukasińskiego, tow. Geraga,** palacze tych zakładów w odpowiedzi na wezwanie swych kolegów z ZPW im. Wiosny Ludów postanawiają zaoszczędzić do końca 1951 roku **135 ton węgla.**

Palacze kotłowni **ZPB im. Harnama** — pisze korespondent **tow. Stanisława Wawrzos** — zobowiązali się do końca br. zaoszczędzić 250 ton węgla. Wzywają oni jednocześnie do przystąpienia do współzawodnictwa palaczy **Zakładów im. Kunickiego**

Załoga kotłowni przy **ZPB im. Władyslawa Bytomskiej,** włączając się do współzawodnictwa zobowiązała się zmniejszyć zużycie węgla w stosunku do zaplanowanych na rok 1951 ilości o 2,4 proc.

Palacze kotłowni **Fabryki Cukrów „Optima"** zaoszczędzą w bieżącym roku 21 ton węgla i wzywają do współzawodnictwa palaczy **Łódzkich Zakładów Mięsnych.**

W rezolucji, wystosowanej przez palaczy **ZPW im. Struga,** czytamy między innymi: „W odpowiedzi na apel elektrowni „Szombierki" oraz na wezwanie załogi kotłowni **ZPW im. Niedzielskiego,** postanawiamy przystąpić do współzawodnictwa w oszczędnym zużywaniu paliwa i wymiany doświadczeń w tej dziedzinie. Jednocześnie zobowiązujemy się przez racjonalne spalanie zaoszczędzić **200 ton węgla.**

Palacze **Państwowego Browaru „Łódzki Zdrój",** dział maszynowni, zobowiązują się do końca bieżącego roku zmniejszyć zużycie węgla o 41 ton, natomiast palacze działu słodowni przez czas trwania kampanii zaoszczędzą 22.5 tony węgla.

Szkoła Stachanowska
w ZPB im. Harnama

Na cześć Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej zorganizowana została przez zarząd fabryczny ZMP naszych zakładów **„Szkoła Stachanowska",** mająca na celu zawodowe i ideologiczne doszkalanie młodzieży.

Na uroczyste otwarcie tej placówki przybyli przedstawiciele Zarządu Łódzkiego ZMP, partii, władz zakładu oraz liczne rzesze młodzieży.

W wygłoszonych przemówieniach podkreślano, że program szkoły ściśle związany jest z zawodowym i ideologicznym kształceniem uczniów i oparty został na wzorach podobnych placówek w Związku Radzieckim.

Młodzież w gorących słowach zapewniła, że nie zawiedzie nadziei, pokładanych w niej przez partię i dołoży wszelkich starań, aby uczniowie „Szkoły Stachanowskiej" stali się przykładem dla całej młodzieży łódzkiej. Młodzież nasza rozumie, że przez systematyczne doszkalanie i podnoszenie swych kwalifikacji przyczyni się do szybszego zrealizowania Planu 6-letniego i wzmocni udział młodzieży w walce o utrwalenie pokoju.

STANISŁAWA WAWRZOS
ZPB im. Harnama

Korespondenci robotniczy walczą o plan

Usunąć niedociągnięcia
utrudniające wykonywanie planów produkcyjnych w Zakładach im. Stalina

POŁOŻYĆ KRES MARNOTRAWSTWU

Na terenie „G", obok tkalni żakardowej, gniją setki — jeśli nie tysiące, skrzyń po przędzy. Skrzynie te są częściowo uszkodzone, ale nie znaczy to, by nie mogły zostać zużytkowane. Natomiast **z Księżego Młyna alarmują, że przędza wali się tam na podłogę, bo nie ma jej w co pakować.** Należy więc jak najszybciej pomyśleć o wykorzystaniu tych wyrzuconych na zmarnowanie skrzyń.

Niszczeją również na deszczu **dziesiątki tarcz do wałków osnowowych.** Tarcze te — jak twierdzą fachowcy — **nadają się do użytku.** Należy tylko zdjąć je z drewnianych, uszkodzonych wałków i wówczas **udałoby się je z powodzeniem wykorzystać.** W ten sposób uległaby zmniejszeniu ilość tarcz, zamawianych w odlewni.

Niewłaściwie też prowadzona jest gospodarka **czółenkami.** W tkalniach w ciągu roku ulega zepsuciu wielka ilość czółenek. Najczęściej niszczy się część drewniana lub szpila sprężynowa, a pozostałe elementy pozostają nienaruszone. Mimo że takie części, jak czubki, porcelanki, sprężynki krótkie wymagają wielkiego nakładu pracy i dobrego materiału, niszczy się je w bezmyślny sposób, a potem spala w piecach.

Czyżby części te nie powinny zostać zwrócone fabryce czółenek, aby je można było po raz wtóry wykorzystać do produkcji?

Mieczysław Bieniek
Teren „G"

ZWIĘKSZYĆ KONTROLĘ PRODUKCJI

Na terenie „G" w „wigoniowej" plan ilościowy wykonano w styczniu w 100 proc., zaś jakościowy w 77 proc., w lutym wypełnienie planu wynosiło 102 proc. przy 81 proc. pierwszej jakości. Pomimo tych osiągnięć pracownicy napotykają na dość poważne trudności przy wykonywaniu swych planów. Około 40 proc. załogi nie wyrabia baz produkcyjnych. Co jest tego przyczyną? **Na oddziale przygotowawczym, u wilkarzy oraz na klepakach kontrola nie jest należycie przeprowadzana.** Na klepakach powstają tzw. „szyszki", wywołujące zrywy na selfaktorach, a w następnej fazie produkcji powodujące zrywy osnowy w tkalni. Wskutek tego tkacz nie jest w stanie uzyskać swej normy.

Kierownictwo terenu „G" winno ustanowić ściślejszą kontrolę w celu usunięcia tych niedomagań.

Ł. Łabendowicz
Teren „G"

NIEWYKORZYSTANA MOC MOTORU

W wykończalni „Biała Apretura" motor, mogący ciągnąć przeszło 20 maszyn, porusza zaledwie 12 maszyn na dwie zmiany, gdyż reszta maszyn jest nieczynna wskutek przestawienia produkcji na asortyment kolorowy. Suszarka ramowa, na której wytwarzany jest towar biały, pracuje na trzy zmiany, a wyżej wzmiankowany motor na III zmianie porusza tylko tę jedną suszarkę.

Mimo licznych interwencji ze strony majstrów, domagających się na odprawach produkcyjnych wymiany motoru, wydział energetyki i ruchu nic nie zdziałał w tym kierunku. Tymczasem **marnuje się wielką ilość energii elektrycznej i znacznie zwiększają koszty konserwowania maszyn.**

Do maszyn można przecież z powodzeniem zastosować **mniejszy motor,** a dla suszarki ramowej założyć oddzielny, mały motorek.

Kierownictwo naszych zakładów winno położyć większy nacisk na zagadnienie oszczędności.

Józef Bajszczak
Biała Apretura

ROZWIJAĆ RUCH WIELOWARSZTATOWY

Na terenie „G", oddział cienkoprzędny, od dłuższego czasu pozostają nieczynne maszyny skręcarki oraz przewijarki. Prawdopodobnie są one w remoncie. Jak długo będzie trwał ów remont — nie wiadomo. To przeciąganie naprawy świadczy, że **majstrowie mało interesują się produkcją** i nie zwracają uwagi na bolączki swych pracownic.

Inne niedociągnięcie stanowi **niedostateczne wykorzystanie maszyn, tzw. skręcarek.** Przy jednej maszynie zatrudnione są cztery osoby, każda z nich obsługuje pewną ilość bębnów, co w sumie obejmuje trzy czwarte maszyny. Reszta bębnów jest **nieczynna.** Nie wystarcza narzekać na brak ludzi do pracy, lecz należy coraz więcej rozszerzać wielowarsztatowość, która z pewnością rozwiązałaby ten problem. Sprawą tą winny zająć się organizacja partyjna, rada zakładowa oraz kierownictwo oddziału.

Bronisława Ćwiertek
Teren „G".

WZMÓC WALKĘ Z ABSENCJĄ

W Nowej Tkalni 20 osób otrzymało proporczyki za wydajną pracę. Wśród nich wysuwają się na czoło: **Helena Bufal, Genowefa Niepsuj, Konstanty Stankowski, Franciszka Szymańska i Janina Jurek,** uzyskujący **od 127 do 141 proc.** Jak widać, grupa tych przodujących tkaczy jest nieliczna. Natomiast wielu nie wykonuje swych baz. Toteż plan w lutym wypełniliśmy zaledwie w 90 proc. A przecież, gdyby liczba przodujących tkaczy wzrosła, gdyby na wielu maszynach ukazały się proporczyki, udałoby się osiągnąć znacznie więcej.

Rada zakładowa powinna więcej uwagi poświęcić zagadnieniom masowego szkolenia zawodowego, a grupy partyjne i związkowe winny uaktywnić walkę z absencją.

Jan Gajewski
Nowa Tkalnia

GAZETKA ŚCIENNA WAŻNYM ORĘŻEM W WALCE O PLAN

W naszej wykończalni, podobnie, jak i w innych oddziałach Zakładów Stalinowskich, pracuje wiele młodzieży. Mamy tu koło ZMP-owskie, którym opiekuje się ZMP-owiec, Wagner. Obecnie młodzież postanowiła założyć gazetkę ścienną. Wprawdzie projekt ten jest nieco spóźniony, ale, jak mówi przysłowie: „lepiej później, niż nigdy".

W związku z tym zamierzeniem, należy już pomyśleć o tym, jaki materiał umieścić w gazetce ściennej. Wydaje się, że nasza gazetka nie powinna być ogólnikowa, oderwana od życia fabrycznego, lecz zadaniem jej jest przedstawienie w całej pełni walki naszej młodzieży o plan produkcyjny. Korespondencje muszą odzwierciedlać życie naszego zakładu, wykazywać niedociągnięcia na odcinku produkcyjnym i pomagać w usuwaniu trudności. Istnieją wszelkie dane ku temu, aby nasza gazetka ścienna stała się istotnym orężem w walce o plan, gdyż koło młodzieżowe jest dobrze zorganizowane, a młodzież chętna do pracy, przepojona entuzjazmem i pełna przedsiębiorczości.

H. Domańska
Magazyn — Pakarnia.

KRONIKA PABIANIC

Załoga ZPB uczci czynem produkcyjnym

święto mas pracujących

Grupami i pojedynczo stawili się robotnicy z Pabianickich ZPB, by złożyć zobowiązania na cześć 1 Maja. Przybyli wszyscy robotnicy, przodownicy pracy, pracownicy techniczni i administracyjni.

Robotnicy, przodownicy pracy, pracownicy techniczni i administracyjni Pabianickich ZPB, tłumnie przybyli na salę teatralną, by zobowiązaniami produkcyjnymi uczcić święto robotnicze.

Robotnicy pabianiccy żywo pamiętają rocznice robotniczego święta z okresu przedwojennego. Każde ich wystąpienie o lepsze wynagrodzenie lub poprawę warunków socjalnych spotykało się ze strzałami policji wzywanej przez fabrykantów dla własnej „obrony". Pabianickie bruki w dni 1-Majowe niejednokrotnie spływały krwią.

* * *

Słowa składających zobowiązania brzmią jak uroczyste ślubowanie wzmożenia walki o pokój i Plan 6-letni. Mówi o tym **tkaczka Ulmanowa**, która stwierdza, że w przeciwieństwie do obozu wojny — w Polsce Ludowej, w szerokim narodowym froncie, budzie się nowe życie, nowe, lepsze jutro dla siebie, dla Ojczyzny.

Oklaskami nagradzają zebrani zobowiązania tkaczki Ulmanowej, która wraz z 11 tkaczkami zobowiązuje się doszkalać po 5 tkaczek nie wykonujących baz, aby i one mogły wykonywać w pełni plany produkcyjne, a nawet je przekraczać.

Młodziutka ZMP-ówka. **Teresa Góra** wchodzi na trybunę wprost od warsztatu. Na jej fartuchu i włosach zawisły białą pajęczyną nici bawełny. Wzruszonym, ale pewnym i silnym głosem mówi: „Zobowiązuję się podnieść wydajność pracy o 3 procent. Święto 1 Maja jest bowiem naszym świętem, świętem młodych robotników". Odchodzi następnie szybko do swojego warsztatu, przyrzekając przystąpić natychmiast do realizacji swego zobowiązania.

Józefa Wartalska zobowiązuje się do podniesienia produkcji kopertowanej, sterylizowanej waty o 1.250 szt. w miesiącu.

Tkacze, przodownicy, technicy, pracownicy administracyjni składają swoje zobowiązania, których realizacja przyspieszy wykonanie planu i przysporzy gospodarce narodowej poważnych oszczędności. W tkalni i przędzalni robotnicy podniosą wydajność o 1,7 procent, przędzalnia odpadkowa podniesie wydajność o 1,06 proc., wydział energetyki zmniejszy zużycie węgla o 726 ton. **Ogólna wartość zobowiązań wynosi 597.798 zł.**

Raz po raz rozlegają się **huraganowe okrzyki na cześć Chorążego Pokoju, Józefa Stalina, przewodniczącego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej towarzysza Bieruta, międzynarodowej solidarności klasy robotniczej i światowego frontu obozu pokoju.**

W rezolucji uchwalonej przez zebranych czytamy: „My, robotnicy ZPB w Pabianicach, zdajemy sobie sprawę, że najlepszą odpowiedzią na próby wzniecenia nowej pożogi wojennej jest zwiększenie produkcji i wzmocnienie naszej gospodarki narodowej. Święto nasze uczcimy nowymi osiągnięciami produkcyjnymi, pamiętając tradycję czerwonych Pabianic, tradycję walk z ustrojem kapitalistycznym".

Na zakończenie z setek piersi robotników Pabianickich ZPB rozlega się potężny śpiew „Międzynarodówki".

Robotnicy pabianiccy, którym drogi jest pokój, droga jest Ojczyzna godnie uczczą międzynarodowe robotnicze święto. Realizując swoje zobowiązania zespolą się w szeregach frontu narodowego w zwycięskiej walce o pokój i socjalizm.

Tkaczka Aniela Ulmanowa

Awans społeczny

junaka Piotrowskiego

Dzień, w którym Henryk Piotrowski po raz pierwszy spotkał się ze służbą kadrową komendy SP w Pabianicach, pozostanie na zawsze w jego pamięci. W dniu tym, nastąpił w jego życiu przełom. Spotkanie to wskazało również kadrze SP, jak mimo wielu wysiłków, zbyt mało jeszcze dociera do „zabitych deskami" zapadłych wsi.

Odarty chłopak, sierota, pracował u bogacza we wsi Dobroń. Wyczerpany ciężką pracą ponad siły, w łachmanach — jakże często był głodny. Oczy zmęczonego zwierzątka — na myśl o możliwości zmiany swego życia i możliwości nauki — rozbłysły mu radosnym blaskiem.

Po otrzymaniu skierowania, Henryk Piotrowski wyjechał do Szkoły Przysposobienia Przemysłu Węglowego. Nowe otoczenie, życie w kolektywie, zmieniły go do gruntu. — Poczułem się jak inny, nowy człowiek — opowiada. — Poczułem, że nie jestem sam, że choć straciłem rodzinę, stoi za mną Ludowa Polska — matka wszystkich uczciwych Polaków. —

Nauka i praca, kontakt i opieka koła ZMP, pomagającego usuwać trudności w nauce, związały go coraz silniej ze szkołą. Jednakże kiedy zaczął już pracować w kopalni, okazało się że trudne warunki w jakich spędził dzieciństwo, odbiły się ujemnie na jego zdrowiu. Lekarz zdecydował, że Piotrowski w kopalni pracować nie może. — Potrzebujemy górników, ale zdrowie człowieka jest najważniejsze — powiedział. — Pracować możecie, ale w innych warunkach. —

Piotrowski skierowany został do do Nowej Huty, gdzie został zatrudniony przy odpowiedniej dla niego pracy.

Korzystając z urlopu, Piotrowski przyjechał do wsi rodzinnej do Dobronia i odwiedził komendę SP w Pabianicach. Nie poznano go tutaj tak wyrósł i zmężniał.

Piotrowski, mimo iż sam musiał zrezygnować z pracy w kopalni, nie zapomniał, jak dobrze było mu w Szkole Przysposobienia Przemysłu Węglowego. Stwierdził on, że piękny jest zawód górnika. Na cześć Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej zobowiązał się zwerbować 15 junaków do SPPW. Zobowiązanie swoje wykonał w 100 procentach i w terminie. Dzięki niemu 15 młodych junaków wyjechało już do szkoły, gdzie zdobędą naukę i piękny zawód. (bj)

Narada gospodarcza

w Spółdzielni Pracy Artykułów Szkolnych

W Spółdzielni Pracy Artykułów Szkolnych i Biurowych w Pabianicach odbyła się narada gospodarcza, w której wzięli udział wszyscy pracownicy oraz przedstawiciel ref. przemysłowego przy MRN w Pabianicach.

Referat na temat zadań, jakie stoją przed spółdzielczością pracy w realizacji planu gospodarczego, wygłosił dyr. Macewicz, a następnie głos zabrał kierownik spółdzielni, który zdał sprawę z dotychczasowej działalności i osiągnięć spółdzielni.

Zabierający głos w dyskusji pracownicy, zwracając uwagę na dotychczasowe niedociągnięcia wykazali na nieuruchomione dotychczas rezerwy, których wykorzystanie przyspieszy wykonanie planu.

Wykorzystanie np. odpadków drzewnych— uważanych dotychczas za nieużyteczne — do takich wyrobów, jak obsadki i inne, obniży koszty produkcji.

Pracownicy zwrócili również uwagę na niedociągnięcia z zakresu higieny i bezpieczeństwa pracy, na braki w pomocy technicznej oraz wysunęli szereg wniosków, usprawniających produkcję.

Na zebraniu tym członkowie ZMP i pracownicy podjęli zobowiązania na cześć święta robotniczego. W wyniku wykonania zobowiązań spółdzielnia uzyska świetlicę, co wpłynie na rozwój życia kulturalnego załogi. Podjęto również wiele zobowiązań natury produkcyjnej.

Stanisław Olczyk

Ze sportu

Turniej bokserski

ZS „Włókniarz"

W dniach 30 i 31 marca o godz. 18, a 1 kwietnia o godzinie 10,30 — w hali sportowej „Włókniarza", odbędą się indywidualne mistrzostwa bokserskie Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz". W zawodach tych biorą udział najlepsi zawodnicy okręgu, z klubów: ŁKS „Włókniarz" (Liga), „Włókniarz" (Pabianice), „Włókniarz" (Tomaszów), „Widzew" (Łódź), „Naprzód" (Ruda Pabianicka). Przedsprzedaż biletów — na dwie godziny przed zawodami.

Rosną zastępy młodych sportowców

Sport w Polsce Ludowej odgrywa bardzo poważną rolę. Przy każdej szkole istnieją koła sportowe, w których pod opieką wykwalifikowanych instruktorów młodzież może trenować każdą dyscyplinę sportową. Na sali gimnastycznej I Jedenastolatki Ogólnokształcącej im. J. Śniadeckiego w Pabianicach liczna grupa młodzieży uprawia codziennie sport. Są to członkowie z tutejszego SKS, którzy każdą wolną chwilę po odrobieniu lekcji spędzają na szkolnej sali gimnastycznej.

Przed kilkoma laty zniszczony budynek szkolny został odbudowany i oddany do użytku. Dzięki wysiłkowi młodzieży szkolnej, która ochotniczo przystąpiła do pracy, zostało przystosowane do potrzeb sportu podwórze szkolne. Podwórze zmieniło się nie do poznania.

Urządzono dwa boiska do siatki i kosze. Szkolne Koło Sportowe posiada 10 sekcji: lekkoatletyczną, piłki nożnej, piłki ręcznej, szachową, ping-pongową, kolarską i gimnastyczną, która wydaje obecnie gazetkę „Sport", wykonaną przez kol. Z. Wesołowskiego. 90 procent uczniów uzyskało maksimum na odznakę SPO i BSPO.

SKS przy 11-latce im. Śniadeckiego umie pogodzić sport masowy z wyczynowym. Jego członkowie wychodzą z założenia, że tylko dzięki umasowieniu sportu możemy podnieść sport wyczynowy. Dzisiaj — mówi przewodniczący SKS kol. Kijański bilans naszego koła jest wybitnie dodatni.

Należy podkreślić, że SKS posiada najlepsze zespoły siatkarzy oraz zespół lekkoatletyczny. Większość członków SKS to członkowie ZMP. SKS korzysta bardzo często ze stadionu ZKS „Włókniarz", co pozwala na regularne treningi.

Dyrekcja szkoły pomaga wydatnie kołu sportowemu, a opiekun koła i profesor ob. K. Filipowicz, chętnie służy młodzieży swym doświadczeniem. **J. Kałużka**

KRONIKA TOMASZOWA

Nie będzie analfabetów w MZPW

W sali świetlicy panuje niczym nie zmącona cisza. Kilkunastu robotników przybyłych tu wprost od warsztatów, powoli i z namysłem wpisuje do zeszytów zdania dyktowane przez nauczycielkę. Twarde i spracowane ręce robotników z uwagą prowadzą pióro po papierze.

Kierowniczka kursu dla analfabetów przy Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego ob. Berger jest zadowolona z postępów w nauce swych uczniów, z których większość, to już starsi ludzie.

Naszym zobowiązaniem 1-Majowym — mówi ob. Berger jest całkowita likwidacja na ten dzień analfabetyzmu. Zobowiązanie to na pewno wypełnimy, tym bardziej, że żaden z uczestników kursu nie opuszcza wykładów.

— Od niedawna uczę się na kursie — mówi ob. Piotr Gajda a już potrafię czytać i pisać. Jestem wdzięczny naszemu Rządowi Ludowemu, że dał mi możliwość uczenia się. Dzięki temu staję się pełnowartościowym obywatelem. Zdaję sobie sprawę, że w ustroju kapitalistycznym do końca życia pozostałbym analfabetą i nikt by nie zatroszczył się o to, aby nauczyć mnie czytać i pisać.

W Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego nauczaniem objętych jest 39 analfabetów, których podzielono na dwie grupy: zaawansowanych i początkujących. Lekcje odbywają się 3 razy w tygodniu i frekwencja prawie zawsze jest 100 procentowa. Uczestnicy kursu robią szybkie postępy w nauce i wszyscy w drugiej połowie kwietnia przystąpią do egzaminów.

(Ch)

Chrońmy nasze dzieci

przed chorobami zakaźnymi

Wiele strapień sprawiają rodzicom dziecięce choroby zakaźne. Częstokroć wśród rodziców utrzymuje się mylne przekonanie, że nie można wychować dziecka, by nie chorowało przynajmniej na jedną z chorób zakaźnych. Pogląd ten jest całkowicie fałszywy. Chorobom zakaźnym, a także ciężkim następstwom po nich można zapobiec.

Aby móc skutecznie prowadzić walkę z chorobami zakaźnymi trzeba poznać przyczyny wywołujące ich powstanie, a także znać sposoby zabezpieczenia przed nimi dzieci.

W dniach od 20 do 31 bm. podobnie jak i w całym kraju tak i w Tomaszowie Maz. odbywa się zakrojona na szeroką skalę akcja uświadamiania społeczeństwa o sposobach walki z chorobami zakaźnymi. W związku z tym Wydział Zdrowia przy Prezydium MRN w Tomaszowie Maz. organizuje we wszystkich zakładach pracy, w szkołach i na zebraniach rodzicielskich pogadanki na temat zwalczania chorób zakaźnych, które wygłaszane są przez lekarzy i wykwalifikowane pielęgniarki.

RADIO

Program na piątek, 30 marca br. 11.50 „Głos mają kobiety". 12,04 Dziennik, 12,15 Przerwa, 13.30 Aud. szkolna. 14.50 Muzyka rozrywkowa. 15,30 Aud, dla świetlic dziecięcych. 15,50 Koncert solistów, 16.20 Na boiskach i bieżniach kraju. 16,25 Muzyka lekka. 16,45 Aktualności łódzkie. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17,15 Koncert. 17,45 Felieton. 18,00 Koncert życzeń. 18,30 „Modest Mussorgski" — aud. sł.-muz. 19,00 „Wszechnica Radiowa" 19,20 Koncert. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert masowy, 21,15 Aud. oświatowa, 21,30 Muzyka i aktualności, 22,00 Aud. literacka. 22,15 Koncert z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Na cześć 1 Maja

Robotnicy Wilanowa odpowiadają na apel metalowców z Pruszkowa

Tomaszowscy włókniarze entuzjastycznie podchwycili apel załogi Zakładów Przemysłowych Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie. We wszystkich fabrykach naszego miasta odbywają się masówki, na których robotnicy i pracownicy umysłowi podejmują liczne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia wielkiego święta klasy robotniczej — 1 Maja.

Niezwykle uroczysty przebieg miało zebranie robotników Wilanowa. W odświętnie udekorowanej świetlicy Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych zebrała się cała załoga pracująca na pierwszej zmianie. Orkiestra zakładowa gra „Międzynarodówkę", a melodię podchwytują setki potężnych głosów robotniczych.

Na mównicę wstępuje przewodniczący rady zakładowej tow. Paryski, apelując, aby zbliżające się święto 1 Maja uczcić podejmowaniem konkretnych zobowiązań produkcyjnych, których realizacja da całemu narodowi tysiące metrów nowych tkanin i będzie godną odpowiedzią robotników Wilanowa na prowokacyjne wystąpienie anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

— „Zobowiązania nasze będą wielkim wkładem w dzieło budowy socjalizmu, w walkę o trwały pokój i scementowanie frontu narodowego" — powiedział na zakończenie tow. Paryski.

Gorąco oklaskiwani przez współtowarzyszy pracy, występują przedstawiciele poszczególnych oddziałów produkcyjnych, przodownicy pracy, racjonalizatorzy, brygadziści zespołów, którzy składają zobowiązania zespołowe i indywidualne. Wśród podejmowanych zobowiązań na czoło wysuwają się te, których realizacja przyniesie zakładom wilanowskim znaczne obniżenie kosztów własnych.

Pracownicy oddziału przędzalni zobowiązali się w ciągu całego bieżącego roku w stosunku do roku ubiegłego zmniejszyć o 10 tysięcy kilogramów ilość odpadków, co da 260 tysięcy złotych oszczędności. Zespół pionierów przędzalni na zmianie A postanowił w kwietniu br. zaoszczędzić 32 roboczo-godziny, a zespół przędzalni Jakubczyka, Chmielewskiego, Stefańczyka i Mrówczyńskiego postanowił w dniach 27, 28, 29 i 30 kwietnia br. obsługiwać zamiast 2 — 3 strony zaoszczędzając w ten sposób 64 roboczo-godziny.

Robotnicy desulfuracji pasm — zmniejszą o 2 procent zużycie kwasu solnego i dodatkowo odszlichtują 4.000 kg odpadków, tym samym zaoszczędzając 1.000 roboczo-godzin.

Załoga farbiarni doprowadzi do porządku rejon wewnętrzny i zewnętrzny swego oddziału, przepracowując tutaj 140 roboczo-godzin. Robotnicy zatrudnieni przy dwusiarczku węgla przygotują dla wytwórni Nr 2 do dnia 1 maja br. nowy kosz do zasypu retort, opracowany według własnego projektu, co pozwoli na skrócenie czasu zasypu o jedną minutę. Da to w skali rocznej oszczędność w wysokości 76 tysięcy złotych.

Brygada ślusarzy zmontuje we własnym zakresie wagę wiszącą do węgla drzewnego dla wytwórni Nr 2, a brygada remontowa kotłowni zobowiązuje się przeprowadzić remont kotła Nr 1 o jeden dzień wcześniej.

Brygada sieci parowej zobowiązuje się przyśpieszyć wykonanie nowej sieci solankowej do dnia 30 bm., to jest na 5 dni przed terminem.

Elektrycy i kotlarze o 15 dni przyśpieszą budowę rozdzielni dla urządzeń chłodnicy, zaoszczędzając w ten sposób 2.653 zł., zaś brygada kablarzy przyśpieszy o 7 dni uporządkowanie instalacji kablowej na tzw. „kwaśnej sali".

Monterzy zatrudnieni przy konserwacji silników wysokiego napięcia zobowiązali się zmniejszyć zużycie oleju łożyskowego o 15 proc. w stosunku do roku 1950.

Załoga oddziału skręcalni w kwietniu br. odda ponad plan 1.900 kg jedwabiu, a na oddziale motalni — 500 kg jedwabiu.

Kobiety pracujące w sortowni zobowiązały się dodatkowo wysortować po jednej paczce jedwabiu.

91 robotnic odwijalni postanowiło w ramach Czynu 1-Majowego dać ponad plan 564 kg jedwabiu.

Pracownicy oddziału wodnego przetransportują dodatkowo 30 segmentów koryta żelaznego i tym samym odciążą w pracy brygady transportowe.

Pracownicy oddziału budowlanego o 15 dni przyspieszą remont dachu nad krajalnią odpadków textry i odnowią pomieszczenie. O dwa tygodnie przyśpieszone zostaną wszystkie roboty budowlane i inwestycyjne przy zainstalowaniu zbiorników solankowych.

Poza tym cały szereg zobowiązań podjęli pracownicy administracyjni TZWS, straż przemysłowa i straż pożarna.

Wśród długotrwałych oklasków robotnicy Wilanowa jednogłośnie uchwalili rezolucję, w której czytamy między innymi:

„Załoga Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych postanawia dla uczczenia 1 Maja, wykonać w ramach długofalowych zobowiązań produkcyjnych roczny plan produkcji jedwabiu do dnia 23 grudnia br., dając tym samym ponadplanową produkcję wartości 2.135.180 zł. Roczny plan produkcji włókien ciętych zobowiązuje się wykonać do dnia 21 grudnia br. Plan produkcyjny w artexie zostanie wykonany do dnia 20 grudnia br. z ponadplanową produkcją wartości 68.490 zł. i w tomofanie do dnia 20 grudnia br. z ponadplanową produkcją wartości 399.078 zł.

W ramach krótkofalowych zobowiązań zobowiązujemy się do dnia 1 maja br. wyprodukować jedwabiu ponad plan na sumę zł. 277.036, włókien ciętych na sumę 317.898 zł., w tomofanie 54.285 zł. oraz artexie dać produkcję ponadplanową wartości 8.893 zł., prócz tego na poszczególnych oddziałach produkcyjnych zobowiązujemy się do dnia 1 maja wygospodarować oszczędności na sumę zł. 103.847.

Jednocześnie wzywamy wszystkie przedsiębiorstwa nadzorowane przez Centralny Zarząd Włókien Sztucznych do podjęcia szlachetnej rywalizacji w zakresie podejmowania zobowiązań 1-Majowych.

(h)

Jutro sesja MRN

W sobotę 31 bm. o godz. 18-ej w świetlicy Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego odbędzie się sesja Miejskiej Rady Narodowej. Porządek obrad przewiduje sprawozdanie z dotychczasowej działalności Prezydium MRN w Tomaszowie Maz.

Komisja Komunikacji przyjmuje skargi i zażalenia

W dniu dzisiejszym 30 bm. w lokalu Prezydium MRN przy ul. Armii Ludowej w godzinach od 18 do 20 członkowie Komisji Komunikacji przy MRN przyjmują skargi i zażalenia mieszkańców Tomaszowa Maz.

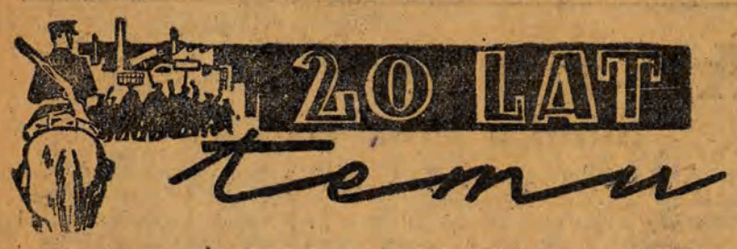

Co pisała prasa łódzka w dniu 30 marca 1931 r.

BANDYTA RZĄDZI AMERYKĄ

„Głos Poranny" drukuje obszerny reportaż z USA, którego autor opisuje rządy bandytów w tym państwie. „Wzorowy raceketer" — Al Capone, który w swym prywatnym biurze w Nowym Jorku, przy South Michigan Avenue — zatrudnia „sztab" pracowników biurowych, składający się ze 125 osób — dysponuje dziś głosami setek tysięcy obywateli amerykańskich. Al Capone „sprzedaje" głosy wyborców politykom, pretendującym do najwyższych godności w USA.

Al Capone dysponuje dziś na terenie Stanów Zjednoczonych szajkami tzw. „goryli", którzy za 500 dolarów zabijają każdego człowieka na żądanie „pewnych kół".

Al Capone z samych domów schadzek ciągnie zyski — sięgające setek milionów dolarów rocznie. Nikt nie śmie go zaczepić, ani wskazać sądom, ponieważ „Al Capone" wyniósł na pierwszorzędne stanowiska całą masę wpływowych osób.

NIE PRZYJMUJĄ ODZNACZEŃ SANACYJNYCH

Gazety podają, że coraz więcej osób odsyła odznaczenia sanacyjne a między innymi tzw. Krzyż Niepodległości. Osoby te oświadczają, że nie chcą nosić odznaczenia, które m. in. otrzymał słynny kat więźniów brzeskich pułk. Kostek - Biernacki.

„DOLAROWA KURTYNA" NAD AMERYKĄ

Rząd USA cofnął wszystkie wizy, wydane członkom amerykańskich organizacji robotniczych, którzy mieli w roku bieżącym zwiedzić Związek Radziecki. Zarządzenie to dotyczy również członków Kongresu, którzy mieli wyjechać do ZSRR na zaproszenie radzieckich związków zawodowych.

Japonia — bazą wojenną Stanów Zjednoczonych

Po rozpętaniu krwawej wojny przeciwko Koreańskiej Republice Ludowej rząd amerykański przystąpił otwarcie do remilitaryzacji Japonii, do przeistaczania jej **w swego wojennego wasala.** Poniesione przez soldateskę amerykańską w Korei porażki przyspieszyły jeszcze ten proces i doprowadziły do faktycznego wciągnięcia Japonii w koreańską awanturę imperializmu amerykańskiego.

Łańcuch amerykańskich baz lotniczych ciągnie się wzdłuż wybrzeży wszystkich wysp — z północy na południe. Obok czynnych od dawna baz **Jokota, Tatsikawa, Mijadzaki, Misawa** i innych buduje się w Japonii coraz to nowe lotniska, hangary, arsenały bomb lotniczych i składy benzyny.

Oddziały japońskiej policji — to trzon odbudowywanej agresywnej armii.

Wyspy japońskie są bazą amerykańskich bombowców i okrętów wojennych, są punktem przeładunkowym wojsk amerykańskich oraz amerykańskiej broni i amunicji, które wysyła się do Korei.

Na rozkaz amerykańskiego gauleitera w Japonii, Mac Arthura, władze japońskie w gorączkowym tempie odbudowują dalszych sześć lotnisk wojskowych: w **Naboja, Hiroszimie, Pukucka, Sendao, Aomori i Sapporo.** Bombowce amerykańskie startują nie tylko z wysp Archipelagu Japońskiego, lecz również z wyspy **Okinawa,** przeistoczonej całkowicie w amerykański obóz wojskowy oraz w bazę morską i lotniczą USA.

W okresie okupacji utworzono w Japonii **liczne amerykańskie obozy wojskowe,** obejmujące lotniska, poligony artyleryjskie, arsenały i magazyny wojskowe. Amerykańskie dowództwo przerzuciło do Japonii ogromne ilości sprzętu bojowego i amunicji, nagromadziło tam olbrzymie zapasy benzyny lotniczej, bomb lotniczych, pocisków odrzutowych, amunicji i t. d.

Ostatnio budownictwo wojskowe nabrało jeszcze większego rozmachu. Na rozkaz Mac Arthura odbudowuje się w szybkim tempie dawne lotnisko japońskiego lotnictwa strategicznego w **Jamamoto** (prefektura Kanagawa), buduje się olbrzymie składy wojskowe w Sagamihara. Na wielką skalę buduje się w szczególności obiekty wojskowe w Japonii środkowej.

O rozmiarach amerykańskich przeładunków wojskowych w Japonii daje pojęcie choćby fakt, że dowództwo amerykańskie zmobilizowało dla przeładunków — obok olbrzymiego transportu samochodowego również i 40 proc. państwowego taboru kolejowego Japonii.

Dawne bazy morskie Japonii: **Jokosuka, Jokohama, Sasebo, Kure** i in. przeistoczono w przystanie dla amerykańskich okrętów wojennych, działających przeciw Korei i blokujących wybrzeże Chińskiej Republiki Ludowej. W potężnych dokach głównej bazy marynarki USA, **Jokosuka,** remontuje się wielkie jednostki — okręty liniowe, krążowniki, lotniskowce. Obecnie wszystkie te bazy i sprzęt wykorzystuje się dla bestialskich nalotów bombowych i ostrzeliwania miast koreańskich.

Startujące z wysp japońskich amerykańskie bombowce zrzucają na miasta i wsie Korei nie tylko bomby produkcji amerykańskiej, lecz również bomby, sporządzone rękami Japończyków w japońskich przedsiębiorstwach przemysłowych. Gwałcąc brutalnie uzgodnione uchwały sojuszników, Stany Zjednoczone przeistoczyły Japonię nie tylko w **bazę strategiczną, lecz również w arsenał wojskowy.** Całą gospodarkę japońską przestawiono **na tory wojenne.** Liczne przedsiębiorstwa japońskie pracują dla wojny. Tak np. fabryki japońsko - amerykańskich koncernów „Mitsubisi" i „Kojo" produkują dalekosiężne działa oraz działa przeciwczołgowe i inną broń. Fabryka „Toioda", należąca do towarzystwa „Fudzi", produkuje samochody pancerne, fabryka „Jokaitsi" — pociski artyleryjskie.

Dla celów wojennych zmobilizowano nie tylko japoński transport i marynarkę, ale i siłę roboczą. Dość powiedzieć, że jedynie dla obsługi i remontu operujących w Korei samolotów amerykańskich dowództwo amerykańskie zwerbowało około 10 tys. Japończyków. Znaczna liczba Japończyków pracuje w Korei w charakterze tragarzy — przy transporcie amunicji i sprzętu wojennego. Na wodach koreańskich pływają japońskie poławiacze min, statki transportowe i pomocnicze.

Imperialiści amerykańscy na tym nie poprzestają. Licząc na wykorzystanie Japończyków w charakterze mięsa armatniego, **odbudowują w forsownym tempie armię japońską.** Pierwszym krokiem w tym kierunku było **stworzenie doskonale uzbrojonej policji,** której skład osobowy sięga obecnie 250 tys. osób, drugim — **sformowanie 75-tysiącznego „rezerwowego korpusu policyjnego",** stanowiącego trzon tworzonej obecnie armii. Sztab Mac Arthura wystosował niedawno do rządu japońskiego **tajne memorandum,** w którym rozkazuje przystąpić niezwłocznie do tworzenia armii lądowej o liczebności miliona żołnierzy, marynarki wojennej o łącznej wyporności 500 tys. ton, jak również sił lotniczych o 1.000 samolotach. Na początek przewiduje się trzykrotne zwiększenie liczebności sławetnego „korpusu rezerwowego".

Formując potężną armię w Japonii, **Stany Zjednoczone wykorzystują już soldateskę japońską bezpośrednio na froncie koreańskim.** Fakt ten wywołał **potężną falę oburzenia,** zwłaszcza wśród ludów zamieszkałych w rejonie Pacyfiku, które tak niedawno doświadczyły wszystkich okropności japońskiej agresji.

Amerykańscy wodzireje znaleźli doskonałego wspólnika w dziedzinie agresji i remilitaryzacji Japonii **w osobie obecnego rządu japońskiego.** Japońska klika rządząca, z premierem Yoshidą na czele, gotowa jest przykuć Japonię do wojennego rydwanu amerykańskiego imperializmu, wtrącić naród japoński w odmęty nowej wojny. Japońscy wspólnicy amerykańskich podżegaczy wojennych kruszą obecnie kopie o separatystyczny traktat pokojowy, aby mieć wolne ręce dla niczym nie maskowanych zbrojeń, a jednocześnie aby przedłużyło się na czas nieokreślony okupację Japonii przez wojska amerykańskie. Premier japoński i jego pomocnicy niejednokrotnie akcentowali swój zamiar „wniesienia wkładu" do amerykańskiej agresji w Korei. Wkład ten został już w rzeczywistości wniesiony, bowiem niezbitym faktem jest szerokie wykorzystywanie zasobów materialnych i ludzkich Japonii w koreańskiej awanturze imperialistycznych wodzirejów Wall - Street. Japonia zaczęła już odgrywać rolę, jaką wyznaczył jej Waszyngton.

W. NIKOLSKI.

Zmilitaryzowane kadry japońskiej policji są szkolone również do walki z robotniczymi demonstracjami.

Na półce z książkami

Z TAMTYCH DNI*)

Książka **Marii Jarochowskiej,** autorki znanych z pism literackich reportaży, zawiera dwa dłuższe opowiadania: jedno tytułowe — **„Buraczane liście",** drugie, zajmujące dwie trzecie tomu, **„Niemiłosierni".** Opowiadania te dają **obraz ewolucji twórczości Jarochowskiej — od naturalistycznych i psychologicznych opłotków w stronę realizmu niezupełnie jeszcze socjalistycznego, lecz zwróconego już wyraźnie ku zagadnieniom społecznym i sprawom walki klasowej.**

„Niemiłosierni" są fragmentem rzeczywistości okupacyjnej w pierwszym jej okresie (r. 1940), fragmentem bardzo jednak zwężonym i ułamkowym. Okupacja, widziana przez okno szpitala w małym miasteczku południowej Polski, stanowi tylko drobną część rozległego obrazu owych czasów ponurych, drobną i zarazem pod wieloma względami wcale nie reprezentacyjną, autorka bowiem ograniczyła pole swych obserwacji do zjawisk na ogół nie typowych.

Sprawiedliwość każe przyznać, że są w „Niemiłosiernych" również partie i epizody naprawdę charakterystyczne dla czasów okupacyjnych, przedstawiające ich istotę w sposób żywy i sugestywny (np. sprawa dr-a Ludwikowskiego, porastanie w sadło „ferajny" Zenkowicza, nocna „wizyta" gestapo w szpitalu). Trzeba też stwierdzić, że w ramach i granicach maniery naturalistycznej Jarochowska daje nieraz pokaz koronkowej staranności i precyzji w technice pisarskiej. W ogólności jednak „Niemiłosierni" — ta galeria „bohaterów negatywnych" — są, jak na dzisiejsze potrzeby czytelnicze, utworem raczej chybionym, związanym z tym etapem twórczości autorki, który został już przez nią szczęśliwie przezwyciężony.

Zupełnie inny sens i wagę mają „Buraczane liście". Posługując się formą pamiętnika, pisanego przez nauczycielkę obszarniczych dzieci, Jarochowska maluje tu pewien — niewątpliwie typowy i znamienny epizod z życia przedwojennej wsi małopolskiej (r. 1935), oparty na konflikcie klasowym pomiędzy dworem a robotnikami rolnymi, zatrudnionymi przy tzw. przerywaniu buraków. Strajk tych najemników, upór „jaśniepańskich" wyzyskiwaczy, okrutna „pacyfikacja" policyjna, podczas której padają zabici i ranni chłopi, wszystko to znajduje wyraz dość plastyczny w zapiskach owej nauczycielki, która ponadto dosadnie i nie bez zasłużonego sarkazmu ukazuje środowisko obszarnicze, jego nędzę umysłową i ubóstwo moralne, przesłaniane pozorami „kultury" i tzw. czcią dla (złych) tradycji.

Sposób ujęcia i rozwinięcia tematu „Buraczanych liści" nie może nas jednak zadowolić całkowicie, nie odpowiada bowiem tym postulatom i wymaganiom, jakie stawiamy dzisiaj — w drugim roku Planu 6-letniego — pisarzom, podejmującym problemy starć klasowych. Nauczycielka, zdając sobie sprawę z dziejącej się chłopom krzywdy, z upośledzenia najemników i „jaśniepańskiego" wyzysku, widzi jednak ten wyraźny i zdecydowany w swej istocie konflikt klasowy, jak gdyby poprzez mgiełkę „liberalnego" humanitaryzmu. Samo zaś rozstrzygnięcie walki o liście buraczane (opłata w naturze za pracę) wypada nieco dwuznacznie: robotnicy rolni, wprawdzie w końcu zwyciężają, ale to zwycięstwo przychodzi przy udziale ...sanacyjnego Urzędu Wojewódzkiego (!), który narzuca obszarnikom wyższe stawki płac dla pracujących przy burakach chłopów.

W końcu opowiadania, autorka pamiętnika, niemłoda już, zahukana i sterana pracą nauczycielka, „dochodzi — jak się wyraża — do rozumu", a to osiągnięcie ma personalnie zakres niewątpliwie szerszy. **„Odtąd, jak tylko umiem, będę pracować, aby inni mogli sobie uświadomić wcześniej niż ja, że jedyną drogą uczciwego człowieka jest czynne dążenie do przebudowy świata, a najważniejszym jego motorem wiara w twórcze siły tych tutaj na polu razem z tamtymi w fabrykach".**

Na tę „jedyną drogę" wstępuje w swej twórczości Maria Jarochowska, o czym świadczą — mimo pewnych błędów i niedociągnięć — „Buraczane liście", interesujący dokument literacki z niedawnych czasów obszarniczo - kapitalistycznej przemocy w Polsce przedwrześniowej.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

*) Maria Jarochowska, „Buraczane liście" — „Niemiłosierni" — Warszawa, „Książka i Wiedza". Str. 312.

24.

— A więc ten również był w Łodzi — stwierdził Najdel. — Nie rozumiem, o jaką psychologię mu chodzi... Sieroszewski po prostu rozprawia się z reakcjonistą Sienkiewiczem, a opłatę za wejście przeznacza na cel dobroczynny... Ale ten pan Kostin ze sprzedajnej „Birżowki" też tu wypłynął i w dodatku z psychologią... Czyją? Fabrykanta Poznańskiego? Robotnika, nad którym Kostin przelewa dobrze opłacone łzy? Czy współpracowników „Birżowki"? Wstręt ogarnia...

— Po co się denerwować — wtrącił człowiek o długiej, bezbarwnej twarzy.

Miał długie włosy i zaczerwienione oczy. Wyglądał na prowincjonalnego aktora, był zaś introligatorem i oprawiał książki dla biblioteki Towarzystwa.

— Rzecz jasna — oświadczył — burżuazja zdradza chęć opanowania władzy. Stąd powstaje zapotrzebowanie na ideologię. Potrzebne stają się programy polityczne i w ogóle nowy strój parlamentarny wymaga również podszewki teoretycznej. Adwokaci zajęli się jej krojeniem, na łapy goryla naciągają białe rękawiczki, a on ryczy i gryzie swoich wychowawców. Więc straszą go... opinią publiczną. Pamiętasz, z początku, kiedy ogłoszono lokaut i poszkodowany był jedynie robotnik, czy kto choć słówko powiedział? Występowano w miejscowej prasie z usprawiedliwieniem fabrykanta — „dobroczyńcy"!.. A teraz, patrz, co się dzieje, kiedy zagrożony jest majestat „jego królewskiej mości, kapitalisty"? Są i otwarte pogróżki, aby oprzytomnić „krnąbrnych"... Przeczytaj, tam leży gazeta — lewica kadecka też grozi opinią publiczną... Znalazłeś?..

W kwadracie, zakreślonym czerwonym ołówkiem, Najdel przeczytał: *„Niezmierne cierpienia, których już doznała ludność robotnicza Łodzi, mają obecnie być jeszcze wzmożone. Strach przejmuje na myśl o tym, do jakiego okrucieństwa może dojść człowiek... Czy można pozwolić, aby kilkoro ludzi dokonywało nad całą ludnością robotniczą takich eksperymentów? Zwracamy się do całego społeczeństwa rosyjskiego i wzywamy, ażeby za pomocą energicznych protestów nie dopuściło do ostatecznego wykonania tych zamierzeń, a tym samym uratowało miasto od nowych groźnych wstrząsów".*

— O te wstrząsy im chodzi — dodał introligator — bo należy jak najdelikatniej przeprowadzić kampanię wyborczą uzgodnioną między kadetami a naszą endecją. A Poznański siedzi w Berlinie i w żaden sposób mu tego „nie wytłumaczyć"...

„Stary", który przysłuchiwał się z daleka tej rozmowie, wytrząsnął fajkę i chowając ją do kieszeni zbliżył się do Najdla. Powiedział mu cicho, pochylając się nad stołem z dziennikami:

— Masz, zanieś do Stasiakowej... List od męża...

Wypadek na Ogrodowej przyśpieszył poród. Stasiakowa leżała z przymkniętymi oczami. Twarz jej, oświetlona z boku lampą z przykręconym knotem, wydawała się nieżywa. Rysy zaostrzyły się, szerokie kości policzkowe uwydatniły się jeszcze bardziej, wargi wydłużyły się i straciły barwę. Podobna była do maski wyrzeźbionej w drzewie. Stancjarka, panna Kazia, która cały czas opiekowała się położnicą i dzieckiem, na widok Najdla zrobiła wystraszony ruch.

— Śpi? Co słychać? Jak ze zdrowiem?..

Uspokoiła się... rana ją boli.

Siedzieli tuż obok chorej i szeptali cicho. Najdel zauważył w pewnym momencie, że powieki Stasiakowej drgnęły. Zdał sobie sprawę, że widzi go, lecz nie rusza się, udając, że śpi.

Panna Kazia wstała:

— Ja zaraz, po chleb polecę... Na dziecko uważajcie...

— Dobrze, dobrze, dopilnuję...

Zaledwie za panną Kazią zamknęły się drzwi, Stasiakowa otworzyła oczy. Nic nie mówiła, patrzała tylko. Najdel bał się, czy wiadomość o liście nie zaszkodzi chorej. Ale trzeba czymś wytłumaczyć swoje przyjście. Zakłopotany, poruszył się ściskając w kieszeni kartkę.

— To dobra wiadomość... Proszę się tylko nie poruszać...

Wsunął jej kartkę do suchej, szerokiej dłoni. Zrozumiała od razu. Kurczowo zacisnęła list między palcami.

— Przeczytać pani?..

Wyszeptała:

— Dziękuję — i schowała rękę z listem pod poduszkę. Wzruszenie jednak było tak wielkie, że po chwili znów przymknęła załzawione oczy i zapadła w bezruch.

* * *

Rezultaty wyborów sprawiły czynnikom państwowym przykrą niespodziankę. „Skrajne partie" nie brały prawie udziału w kampanii przedwyborczej, lecz sytuacja w mieście była tak wymowna, rozdrażnienie zaś na skutek aktów terroru ZNR-owców tak wielkie, że w okręgach robotniczych większość głosów prawyborców padła na listę socjaldemokratów. Gubernator piotrkowski przysłał depeszę z doniesieniem, że wybory w kurii robotniczej w Łodzi są unieważnione z powodu „wykrytych nadużyć". Termin nowych wyborów wyznaczono na 18 lutego.

Brzeskot postanowił wyjechać do Berlina. Chodziło o załatwienie ostatnich formalności, tymczasem policmajster był w Piotrkowie i do Łodzi przyjechał późno, wprost na przedstawienie w teatrze. Przedstawienie to nie było zwykłą premierą i odbywało się w warunkach niezwykłych. Teatr „Victoria" ogłosił konkurs na sztukę teatralną, o wyniku zaś konkursu miała zadecydować sama publiczność. Wystawiano właśnie pierwszą sztukę, pt. „Źródło". Brzeskot, siedząc w krzesłach, uważnie obserwował lożę gubernatorską. Była jeszcze pusta. Tymczasem światło na widowni zgasło, kurtyna rozsunęła się i na scenie rozpoczął się kiepski melodramat. Artysta-malarz porzucał uwiedzioną przez siebie ubogą dziewczynę, szwaczkę Bronkę, która pozowała mu do obrazu „Modlitwa". Obraz został wyróżniony na konkursie, autor jego otrzymał jako nagrodę okrągłą sumkę i teraz umizgał się do bogatej panny, córki komisarza sądowego. Biedna pokrzywdzona modelka, której rolę grała mocno podstarzała aktorka, żona dyrektora teatru — zwierzała się grubemu amantowi teatralnemu, że wkrótce zostanie matką. Amant odwracał się od nieszczęśliwej ofiary męskiej przewrotności i z zajęciem oglądał swój mankiet.

(D. c. n.)

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—260-62. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto Nr VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł, w kolportażu zakładowym — 1,80 zł.

D 2 — 12309